

EUROCOLOR
OKNA
DRZWI | ROLETY | BRAMY
PLISY | MOSKITIERY | ROLETY MATERIAŁOWE

ul. Łódzka 181
Ksawerów
T: 512 36 46 96
42 215 13 13

Łaska 2
Pabianice
T: 42 212 18 68
www.paula.net.pl

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY

**WOŚP
w Pabianicach**

**Sławomir
gwiazdą
wieczoru**



strona 3

**Srebrna
szkoła
w Widzewie**

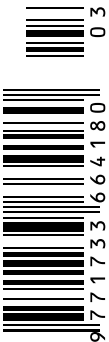
**Jak wypadły
szkoły średnie
w rankingu**

strona 3

**Po ile M
w naszym
mieście?**

**Cena metra
skoczyła do
7 tys.**

strona 8



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1370
ISSN 1733-6643

16 stycznia 2024 r. numer 3

3⁸⁰ zł w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl

USIŁOWAŁ ZABIĆ POLICJANTA



Michałowi P. (lat 40) grozi dożywocie

strona 9

ZDJĘCIE TYGODNIA

Na parkingu przy Grobelnej wyrosły stalowe kolosy. Co to jest? Czytaj na str. 23

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
16	17	18	19	20	21	22
stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia	stycznia
Marcelego Włodzimierza	Antoniego Jana	Piotra Małgorzaty	Mariusza Henryka	Fabiana Sebastiana	Agnieszki Jarosława	Wincentego Anastazji

MOTTO TYGODNIA:
„Nie ma niczego trwalszego niż tymczasowość”
Pablo Picasso

Jak działa „Dobry posiłek” w PCM

Zrazy wołowe na obiad, druga kolacja – to zmiany w żywieniu pacjentów naszego szpitala.

33 szpitale w Łódzkiem przystąpiły do programu „Dobry Posiłek”, organizowanego przez Łódzki Oddział NFZ. Ma on poprawić jakość wyżywienia pacjentów. Jest wśród nich Pabianickie Centrum Medyczne. W naszym szpitalu zatrudniono dietetyczkę. Jest nią **Maria Cyzman**. Pracownicy działu żywienia realizują przy jej pomocy nałożone przez program wytyczne. Jedną z nich jest opracowywanie przez dietetyka jadłospisu na co najmniej 7 dni oraz przygotowywanie posiłków w oparciu właśnie o ten jadłospis. Jadłospis jest publikowany na stronie internetowej szpitala, a część pokazywana na zdjęciach.

– Przerwa między posiłkami nie powinna być dłuższa niż 12 godzin. Wprowadziliśmy tzw. nocny posiłek, czyli drugą kolację – dodaje dietetyczka.

Posiłki trafiają do oddziałów w dwóch turach: I tura: śniadanie – godz. 7.45, obiad – godz. 12.00, kolacja – godz. 16.45, druga kolacja – 19.30–19.45;

II tura: śniadanie – godz. 8.15, obiad – godz. 12.45, kolacja – godz. 17.15, druga kolacja – 19.30–19.45.

Dietetyczka jest też proszona przez lekarzy o konsultacje z pacjentami odnośnie ich diety.

– Tłumaczę pacjentom np. z chorobą trzustką, dlaczego dostają taki, a nie inny posiłek i jak powinni się odżywiać. Rozmawiam z pacjentami z nadwagą i radzę, jak mogą schudnąć, stosując odpowiednie żywienie – tłumaczy Maria Cyzman.

Pierwsze efekty działania programu już widać. W ubiegłym tygodniu w PCM po raz pierwszy od sześciu lat na obiad podano zrazy wołowe.

– Po raz pierwszy od dawna mogłam sobie pozwolić na zakup wołowiny – mówi **Joanna Rozwens**, kierowniczka działu żywienia. – Choć w naszej kuchni przeważa drób. Ten jest zalecany przez sanepid i dietetyków.

Dzięki programowi wsad do kotła wzrósł z około 30 do 38 zł. Wprowadzono drugą kolację, więcej warzyw i owoców oraz nabiału, jogurtów i kefirów.

– Na pewno pacjenci odczuli zmianę jakości żywienia – zapewnia **Adam Marczak**, dyrektor ds. administracyjno-technicznych.



Resztę pieniędzy wydano na przygotowanie i organizację posiłków. Nasz szpital jako jeden z nielicznych w regionie ma własną kuchnię.

Przez pół roku „Dobry posiłek” w Łódzkiem będzie kosztował NFZ 35 mln zł. W ramach programu szpitale otrzymają

dodatkowe pieniądze (25,62 zł za pacjenta za dobę) na poprawę jadłospisów.

Program będzie finansowany przez NFZ do końca czerwca tego roku. A co dalej?

– Zamierzamy go kontynuować po jego zakończeniu – zapewnia dyrektor Marczak. (GG)

„Pieskie” życie może mieć szczęśliwe zakończenie

W minionym roku z pabianickiego schroniska zostało adoptowanych 118 psiaków.

Były to zwierzęta, które trafiły do boksów w roku 2023 i w latach wcześniejszych.

W samym 2023 roku w schronisku „odmeldowało się” 277 psów.

– 156 odebrali właściciele, bo odnaleźli je w schronisku.

Znaczna część psów bezpańskich została adoptowana – mówi **Anna Kusiak**, kierowniczka schroniska.

Nie ma określonej pory roku, w której pracownicy schroniska notują najwięcej porzuconych psia-

ków. Niechciane czworonogi za krótko boksów trafiają niemal każdego miesiąca. Te, które mają odrobinę szczęścia, szybko znajdują nowy dom. Nie często, ale zdarza się, że do schroniska wracają również psy wcześniej adoptowane.

– Na szczęście to bardzo rzadkie przypadki – dodaje kierowniczka. – W ciągu czterech lat mojej pracy w schronisku z adopcji wróciły dwa psy. Dlaczego? Do końca nie wiadomo. Zawsze są wizyty przed adopcją. Staramy się, żeby przyszli właściciele jak najlepiej poznali psa. Może jednak życie z psem okazało się dla tych ludzi inne niż sobie wyobrażali.

Do pabianickiego schroniska trafiają najczęściej psy blakające się po ulicach. Duża część z nich to te zagubione, które uciekły właścicielowi. I one najczęściej w ciągu kilku dni są odbierane. Niestety, wiele z przywiezionych psiaków zostaje już w boksach i czeka na adopcję.

Szczęściarze szybko znajdują domy. Nie ma też określonego profilu idealnego do adopcji pupila.

– Do domów zabierane są i te młode pieski, szczeniaki, jak i staruszki – wylicza kierowniczka schroniska. – Wybierane są duże i małe, raz pieski, innym razem suczki. Tutaj nie ma reguły.

Niestety w boksach żyją też już od lat schroniskowi weterani. Najdłużej w schronisku są Doda i Staszek. Doda to 10-letnia „dziewczyna”, pełna energii. Bardzo łagodna w stosunku do ludzi. Świetnie dogaduje się też z psimi kumplami.

Staszek jest 5-latką, bardzo pogodnym i miłym psem. Zsunął przy dobrym zapoznaniu na pewno się dogada.

– Psy czekają, a my nie tracimy nadziei na dom dla nich – dodaje pani Anna.

W sprawie adopcji można dzwonić pod numer: 603–193–665.



Doda, lat 10



Staszek, lat 5

„Miłość w Zakopanem” zabrzmie nad Dobrzynką

Sławomir będzie gwiazdą finałowego koncertu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Pabianicach. „Światelko do nieba” błysnie laserami i buchnie ogniem.

„Tu wszystko gra OK!” – to motto tegorocznej, 32. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wielki finał akcji odbędzie się 28 stycznia. W Pabianicach 350 wolontariuszy ruszy tego dnia z puszkami na ulice, by zbierać datki na sprzęt medyczny dla oddziałów pulmonologicznych.

Pabianicki sztab WOŚP przygotował wiele atrakcji na finałowy weekend, ale niektóre imprezy towarzyszące oraz aukcje zaczną się wcześniej.

20 stycznia dla WOŚP w Miejskim Ośrodku Kultury spektakl pt. „Krambambula” zagrają aktorzy teatru DlaNiepoznaki. Początek o godz. 18.00. Wejściówka to „wrzutka” do puszek.

W tygodniu poprzedzającym wielki finał odbędą się również licytacje i zbiórki w pabianickich szkołach.

Finałowy weekend rozpocznie się 26 stycznia w Powiatowej Hali Sportowej przy ul. św. Jana turniejem piłki nożnej. Mecz otwarcia zagrają „Przyjaciele sztabu”.

W Gminnym Domu Kultury w Ksawerowie odbędą się aukcje „PrzydaSię”. A w kawiarni Loft74 wystąpi pabianicko-lódzki zespół Heima, grający muzykę: indie pop, art rock czy post-punk.

Na sobotę zaplanowano biegowy parkrun. Tradycyjnie w hali przy ul. św. Jana odbędzie się festyn „Dzieci Dzieciom”. W Centrum Handlowym Echo stanie Moto-Wioska z licznymi atrakcjami, m.in.: pokazami ratownictwa i wystawą motocykli. W klubie bilardowym zagra zespół punk-rockowy Kuśka Brothers.

W niedzielę na Lewitynie odbędzie się bieg „Policz się z cukrzycą”.

– Tych, którzy mają poczucie humoru, zapraszamy do udziału w turnieju siatkówki plażowej. Drużyny przygotowują śmieszne przebrania. Pracujemy nad regulaminem oraz formą i będziemy o tym informować w naszych mediach społecznościowych – zapowiada **Michał Pietrzak**.

Minifinał „orkiestry” odbędzie się w pasażu Tkalni. W jego ramach zaplanowano m.in. pane-

le dyskusyjne, np. rozmowę z psychologiem, występy taneczne pabianickich grup i dużo muzyki. Będzie można również wykonać spirometrię pod okiem lekarzy.

Imprezę na głównej scenie, która stanie na parkingu Tkalni, poprowadzi **Piotr Chrabelski**. Gwiazdą wieczoru będzie wykonawca muzyki rozrywkowej **Sławomir**. Jego utwór „Miłość w Zakopanem” zna chyba każdy.

Podczas finału do wylicytowania będą m.in. złote serduszek wykonane przez firmę OCH! oraz okolicznościowa płytka ceramiczna firmy Paradyż z logo WOŚP oraz autografem **Jurka Owsiaaka** – jedna z 20 wyprodukowanych na tę okazję.

„Światelko do nieba” będzie miało formę pokazu laserowego połączonego z ogniem.

Za zebrane w tym roku pieniądze fundacja Jurka Owsiaaka kupi dla oddziałów pulmonolo-

gicznych dla dzieci i dorosłych sprzęt do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc. A konkretniej urządzenia do: diagnostyki obrazowej (m.in. rezonanse magnetyczne i aparaty ultrasonograficzne), diagnostyki czynnościowej (polisomnografy i przenośne spirometry), diagno-

styki endoskopowej (np. systemy do badań bronchoskopowych w nawigacji wewnątrzoskrzelowej i bronchoskopy), torakochirurgii (systemy elektrokoagulacji i kriosondy) oraz sprzęt do rehabilitacji pulmonologicznej, wykorzystywanej w terapii chorych po przeszczepieniu płuc. (e)

Jak co roku krwiodawcy włączają się do „Orkiestry” akcją oddawania krwi na jej rzecz. 28 stycznia punkt pobrania krwi przy ulicy Jana Pawła II będzie czynny w godzinach od 9.00 do 12.00. Przez cały poprzedzający tydzień, od poniedziałku (22.01) do piątku (26.01) codziennie w godzinach od 7.30 do 11.00 także oddajemy krew.

Wśród wszystkich krwiodawców, którzy wezmą udział w akcji, zostanie rozlosowane dziesięć okolicznościowych breloczków z grupą krwi, ufundowanych przez Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Pabianicach.



Srebrna szkoła w Widzewie

Miesięcznik „Perspektywy” ogłosił ranking liceów i techników 2024 roku. Sukces ZSCKR w Widzewie.

Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Widzewie otrzymał tytuł „Srebrnej szkoły 2024” Rankingu Techników miesięcznika. Zajął 15. miejsce w województwie łódzkim i 205. w Polsce.

– To dla nas duży sukces – cieszy się dyrektor placówki **Arkadiusz Bielecki**. – Bez fałszywej skromności powiem, że mamy dobrą, zdolną młodzież i bardzo dobrych nauczycieli. Dbamy o atmosferę w szkole, a uczniowie przykładają się do nauki. Większość z nich wie, po co tu przyszła.

Dobre miejsce w rankingu „Perspektyw” to znak dla absolwentów podstawówek, że warto starać się o możliwość nauki w takiej szkole.

– W tym roku szkolnym mieliśmy wyjątkową ilość chętnych – dodaje dyrektor Bielecki.

Technika została oceniona przez Kapitułę Rankingu „Perspektyw” za pomocą 4 kryteriów:

sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki egzaminu zawodowego. W 26. rankingu „Perspektywy” przyjrzały się wynikom nauczania i osiągnięciom uczniów 1.431 liceów ogólnokształcących (spośród 2.246) i 1.231 techników (spośród 1.755).

To szkoły, które spełniły kryteria wejścia do rankingu. Zgodnie z postanowieniem Kapituły, licea ogólnokształcące zostały ocenione za pomocą trzech kryteriów: sukcesy szkoły w olimpiadach, wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matur z przedmiotów dodatkowych. Do sporządzenia rankingu wykorzystano dane ze źródeł zewnętrznych wobec ocenianych szkół, były to: protokoły komitetów głównych olimpiad, zestawienia okręgowych komisji egzaminacyjnych (OKE)



z wynikami matur z przedmiotów obowiązkowych i przedmiotów dodatkowych oraz dane Systemu Informacji Oświatowej.

W zestawieniach zostały zaprezentowane jedynie szkoły, które uzyskały najlepszą pozycję rankingową.

Jak wypadły w tym rankingu szkoły ponadpodstawowe z Pabianic:

- I LO im. Jędrzeja Śniadeckiego znalazło się na 350. miejscu w kraju i na 25. miejscu w woj. łódzkim;
- II LO im. Królowej Jadwigi

zajął 500. miejsce w kraju i 37. w Łódzkiem;

- Liceum w ZS nr 2 – jest poza pierwszym tysiącem w kraju i na 86. miejscu w naszym województwie.

Co do techników, to na 43. miejscu uplasowało się Technikum Zawodowe w ZS nr 2, a na 56. miejscu – Technikum w ZS nr 1.

W rankingu „Perspektyw” 2023 nasze szkoły zajmowały następujące miejsca:

- I LO – 24. miejsce w Łódzkiem i 282. w kraju;
- II LO – 38. miejsce w Łódzkiem i 504. w kraju;
- ZS nr 2 – 6. miejsce w Łódzkiem i 107. w kraju;
- Zespół Szkół Kształcenia Rolniczego w Widzewie – 24. miejsce w Łódzkiem i 390. w kraju;
- ZS nr 3 – 38. w Łódzkiem i poza pierwszą 500 w kraju;
- ZS nr 1 – 60. w województwie i poza 500 w kraju.

Ostatnie pożegnanie

Nie żyje Andrzej Luboński. Miał 75 lat

O tym smutnym wydarzeniu poinformowała rodzina zmarłego. Samorządowiec, przyjaciel zwierząt Andrzej Luboński odszedł 10 stycznia 2024 r.

Jego pogrzeb odbył się 15 stycznia na cmentarzu katolickim w Pabianicach. Po mszy świętej odprawionej w domu przedpożrebowym przy ul. Kilińskiego, trumnę złożono w rodzinnym grobie.

Pabianiczanie pamiętają pana Andrzeja głównie z jego pracy w schronisku dla bezdomnych zwierząt przy ul. Partyzanckiej. Schronisko borykało się wówczas z poważnymi problemami, było

przepełnione, brakowało pieniędzy na utrzymanie zwierząt.

„Pan Luboński jest pierwszą osobą, która ma pomysł na rozwiązanie trudnej sytuacji w schronisku. Wie, że oprócz pełnej miski i dachu nad głową, zwierzęta potrzebują godnych warunków życia”, mówiła o nim Anna Zaborowska, przyjaciel zwierząt, kiedy obejmował stanowisko w 2002 roku.

Prowadził je przez 18 lat. Od marca 2002 r. do maja 2020 r. W tym też roku przeszedł na emeryturę, choć prawa do świadczeń uzyskał 7 lat wcześniej. Andrzej Luboński prowa-

dził też rodzinny sklep, był kierownikiem hurtowni i zastępcą kierownika działu sprzedaży w pabianickiej Fabryce Narzędzi. W latach 1990–1994 był radnym miejskim. To była pierwsza Rada Miasta Pabianic po transformacji 1990 roku. Jak wspomina tamten czas jej pierwszy przewodniczący Grzegorz Krzyżanowski, wszyscy radni pracowali wówczas społecznie.



Strażacy gasili kominy

Nie tylko dym, ale i snopy iskier leciały z kominów. Palily się sadze.

Do dwóch zdarzeń doszło w niedzielę (14 stycznia). Palilo się na rogu ulic Skłodowskiej i Narutowicza oraz w Dobroniu.

Do pożaru przy Skłodowskiej wyjechały 4 zastępy (12 strażaków) o godz. 16.32. Dym i ogień wydobywały się z komin kamienicy. Na pomoc służby wezwał sąsiad z naprzeciwka, który pierwszy zobaczył zagrożenie. Mieszkańców kamienicy nie jeszcze nie niepokoiło.

– Sadze w kominie mogą się już mocno palić, zanim odczują to lokatorzy. Dym do pomieszczeń dostaje się, gdy komin pęknie pod wpływem wysokiej temperatury i się rozszczelnia – wyjaśnia mł. bryg. Michał Kuśmirowski z PSP Pabianice.

W kamienicy przy ul. Skłodowskiej paliło się w kominie już dosyć mocno. Strażacy ugasiłi pożar i wyciorem strącili sadze. Wynieśli

je na zewnątrz budynku i dogasili. Pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych i używali kamery termowizyjnej w celu wykluczenia dodatkowych zarzewi ognia. Akcja gaśnicza trwała niemal godzinę.

W Dobroniu Dużym sadze zapaliły się w kominie domu jednorodzinnego. Zgłoszenie do straży wpłynęło o godz. 22.53. Tutaj do akcji wyjechały dwa wozy z PSP, ale jeden z powodu awarii musiał jednak zawrócić. Do akcji dołączyło aż 14 druhów z okolicznych OSP.

– Strażacy strącili sadzę z komin przy użyciu wyciora, wybrali i dogasili je już na zewnątrz domu – mówi mł. bryg. Kuśmirowski. – Pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych i użyli kamery termowizyjnej. Pożar gasili z drabiny mechanicznej.

nekrolog

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł

ŚP. ANDRZEJ LUBOŃSKI

Wieloletni kierownik
Schroniska dla zwierząt w Pabianicach
Były radny Rady Miejskiej

Wyrazy współczucia dla

Rodziny

Prezydent miasta Grzegorz Mackiewicz
Przewodniczący RM Krzysztof Rąkowski
Radni Rady Miejskiej w Pabianicach

Policjant czujny po służbie

46-latek kierował pod wpływem alkoholu. Miał 1 prom. i sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych.

W niedzielę około godz. 15.00 na ulicy Warszawskiej, w okolicach nr 31, doszło do zatrzymania kierowcy volkswagena.



– Policjant w czasie wolnym od służby poinformował dyżurnego, że kierujący volkswagensem może być nietrzeźwy – informuje

sierz. sztab. Agnieszka Jachim z pabianickiej policji.

Na ulicę Warszawską przyjechał policyjny patrol. Zatrzymano kierowcę i zbadano alkomatem. Okazało się, że 46-latek miał 0,46 mg na litr alkoholu w wydychanym powietrzu, czyli prawie 1 promil.

Ponadto, 46-latek ma wydany przez sąd czynny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Jak zeznali świadkowie, w czasie zatrzymania był agresywny. 46-latek przewieziono do pabianickiej komendy. Po wytrzeźwieniu został przesłuchany.

Policjanci prowadzą czynności w jego sprawie.

reklama

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy Cmentarzu Komunalnym 95–200 Pabianice, ul. Kilińskiego 57/59

Świadczy kompleksowe usługi pogrzebowe oraz całonocne przewozy zwłok do chłodzi

tel: 607 031 100

Kancelaria czynna:
pn.–pt. 8.00–16.00

tel. (42) 215–12–60 www.mzppabianice.pl
Bezplatne formalności z ZUS

U nas zapłacisz kartą

ODESZLI

DANUTA BARBARA DUDKIEWICZ
z domu SOSIN
5 stycznia. Miała 71 lat

HALINA WIŚNIEWSKA
z domu CIENIEWSKA
5 stycznia. Miała 69 lat

BOŻENA ROZWENS
z domu ANTCZAK
6 stycznia. Miała 81 lat

DOROTA STĘPIEŃ
7 stycznia. Miała 87 lat

ŁUKASZ MACIEJEWSKI
7 stycznia. Miał 39 lat

ZOFIA CIEŚLAK
z domu KOTAS
9 stycznia. Miała 76 lat

WALERIA RELISZKA
z domu WESOŁA
11 stycznia. Miała 93 lata
Pogrzeb 16 stycznia na cmentarzu katolickim

MAREK GARUSIŃSKI
11 stycznia. Miał 62 lata
Pogrzeb 16 stycznia na cmentarzu katolickim



Odznaczeni strażacy z łódzkiej jednostki. Paweł Gajda (pierwszy z prawej), drugi z lewej Arkadiusz Głowacki

Odznaczeni za dzielność w akcji ratowania ludzi

W Belwederze wręczono strażakom PSP Krzyże Zasługi za Dzielność, przyznane za akcję ratowniczą w Turcji. Wśród odznaczonych znaleźli się nasi strażacy: mł. asp. Arkadiusz Głowacki z Konstantynowa i asp. Paweł Gajda z Dobronia

W środę, 10 stycznia w Belwederze Jacek Siewiera – szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego z zastępcą Mirosławem Wiklikiem w obecności Wiesława Leśniakiewicza – podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji i nadbryg. dr. inż. Mariusza Feltyńskiego – komendanta głównego PSP, wręczyli strażakom Państwowej Straży Pożarnej Krzyże Zasługi za Dzielność.

Odznaczenia zostały przyznane przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę polskim strażakom w 2023 r., za zasługi w ratowaniu życia ludzkiego podczas akcji ratowniczej po trzęsieniu ziemi w Turcji w lutym 2023 r.

Grupa 76 strażaków PSP z 8 psami ratowniczymi wspólnym wysiłkiem uratowała wówczas 12 osób. W grupie tej było 14 strażaków z Łodzi, a wśród nich dwaj mieszkańcy naszego powiatu – Arkadiusz Głowacki z Konstantynowa i Paweł Gajda z Dobronia. Obaj służą w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 9 w Łodzi. Głowacki dodatkowo działa w OSP Konstantynów.

W lutym ubiegłego roku ze strażakami spotkał się ówczesny starosta Krzysztof Habura, dziękując za służbę.

Jak się zwierzali podczas tego spotkania, obaj jako chłopcy marzyli o byciu strażakami. Obaj te marzenia spełnili. Dla Pawła Gajdy to była druga misja ratunkowa. W sierpniu 2020 roku był w Bejrucie, gdzie ratował ludzi w związku z tragicznym

wydarzeniem spowodowanym wybuchem w portowej części miasta. Polska wysłała misję ratowniczą, w której była grupa poszukiwawczo-ratownicza Państwowej Straży Pożarnej, składająca się z 43 ratowników i 4 psów. Była też 6-osobowa grupa personelu medycznego oraz pięciu ekspertów pomocy humanitarnej Polskiego Centrum Pomocy Międzynarodowej. Do Libanu wysłano również leki i artykuły medyczne.

Zimą 2023 roku doszło do tragicznego trzęsienia ziemi w Turcji. Na pomoc skrzyknęli się strażacy z całego świata, także z Polski.

W lutym 2023 roku telefon w domu Gajdów odezwał się o 6.30. Żona zdecydowała: „Jedź, to twoja praca. Nie po to człowiek się szkolił, żeby siedzieć w domu”. Decyzja była szybka, potem pakowanie i lot do Turcji.

Polska 76-osobowa (z 8 psami) grupa Husar miała dotrzeć do miejscowości Adryaman, gdzie miała prowadzić działania poszukiwawcze. Po drodze ich kolumnę zatrzymali ludzie proszący o pomoc. Strażacy zostali w miejscowości Besni. Temperatura ich nie rozpieszczała. Panował mróz i silny przenikliwy wiatr. To motywowało do działania. Strażacy myśleli o tych przyspanych, potrzebujących pomocy, a tkwiących pod gruzami.

Pierwszą osobę udało się im wyciągnąć już po trzech godzinach. Potem były kolejne. Wśród uratowanych przez polskich

strażaków były kobiety (najstarsza miała 68 lat), mężczyźni, dzieci. Niektórzy z obrażeniami, innym „włos z głowy nie spadł”.

Strażacy z uznaniem wypowiadali się o psach pracujących z nimi na gruzach. 7 labradorów i goldenów, jeden owczarek niemiecki, jako pierwsze szły na gruzy i namierzały żyjące osoby.

– Robiły to z ogromnym poświęceniem, nie zważały na szkło, ostre krawędzie betonu. Polegałyśmy na nich – opowiadał Arkadiusz Głowacki.

Jechali tam z planem uratowania minimum jednego człowieka. Spod gruzów wydobyli 12 osób.

– Ktoś może powiedzieć, że tylko tyle w skali 48 tysięcy ofiar tego trzęsienia – mówi Paweł Gajda. – Ale my ratujemy ludzkie życie nie dla statystyk, nie dla chwały. To jest nasza praca, szkoliliśmy się i ćwiczyliśmy, żeby to robić.

Obaj strażacy nadal pracują w JRG nr 9 w Łodzi. Czym dla nich jest odznaczenie Krzyżem Zasługi za Dzielność?

– To jedno z najważniejszych odznaczeń – mówi asp. Gajda. – Dla każdego strażaka to dowód uznania dla jego służby.



Krzyż Zasługi za Dzielność to jedno z ważniejszych dla strażaków odznaczeń



Szef BBN Jacek Siewiera odznacza mł. asp. Arkadiusza Głowackiego



Szef BBN Jacek Siewiera odznacza asp. Pawła Gajdę

Prawnik radzi

Spadek po dalekim krewnym – problem czy dobrodziejstwo?

Kto z nas nie słyszał o przypadku, gdy umiera daleki krewny, ciotka, albo kuzyn, a rodzina dopiero po kilku miesiącach lub nawet latach dowiaduje się, że zostały po tej osobie długie i to takie, o które upomina się wierzyciel. Co zrobić w takiej sytuacji, radzi mecenas Dawid Zakrzewski

W pierwszej kolejności, należy skontaktować się z pozostałą, znaną częścią rodziny, by ustalić, kiedy dokładnie zmarła taka osoba i czy była po niej przeprowadzona sprawa spadkowa lub czy taka sprawa toczy się przed sądem. Powinniśmy ustalić również, czy pozostawiła ona testament oraz czy bliżsi zmarłemu krewni przyjęli lub odrzucili po niej spadek. Wszystko to będzie potrzebne nam do ustalenia, czy wchodzić w krąg spadkobierców i czy musimy w związku z tym złożyć oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

W wypadku testamentu spadkobiercą jest co do zasady osoba w nim wskazana. Gdy testamentu nie ma, wówczas dziedziczenie następuje na podstawie Kodeksu cywilnego i przyjętej tam hierarchii dziedziczenia.

Pamiętajmy, że oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania. W wypadku bliskich krewnych zazwyczaj datą dowiedzenia się o tytule powołania będzie dzień uzyskania informacji o śmierci

tej osoby. Co do dalszych krewnych bardzo często jest tak, że o ich śmierci dowiadujemy się dopiero przez wezwanie do sądu na sprawę spadkową – w takim wypadku to właśnie ta data uruchomi sześciomiesięczny termin.

Spadkobierca może przyjąć spadek bez ograniczenia odpowiedzialności za długie (przyjęcie proste), bądź przyjąć spadek z ograniczeniem tej odpowiedzialności (przyjęcie z dobrodziejstwem inwentarza), bądź też spadek odrzucić. Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku złożone pod warunkiem jest nieważne (czyli np. gdybyśmy próbowali uzależnić je od tego, czy w skład spadku wchodzi długie albo nie). Takie oświadczenie nie może być też odwołane.

Oświadczenie o przyjęciu lub odrzuceniu spadku składa się przed sądem lub przed notariuszem. Można je złożyć ustnie lub na piśmie z podpisem urzędowo poświadczonym. Jeżeli chcemy zrobić to poprzez pełnomocnika, to pełnomocnictwo do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku również powinno być pisemne z podpisem urzędowo poświadczonym. Od 15 listopada 2023 roku do zachowa-

KRÓTKI PORADNIK, CZ. 1

nia sześciomiesięcznego terminu wystarcza złożenie przed jego upływem wniosku do sądu o odebranie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Musimy także mieć na względzie, że odrzucenie przez nas spadku zazwyczaj wiąże się z tym, że powołanymi do spadku stają się nasze dzieci – jako zstępni uprawnieni w dalszej kolejności. Dlatego też, gdy sami odrzucimy spadek, pamiętajmy, aby ich o tym powiadomić, żeby sami mogli złożyć swoje oświadczenia. A co w sytuacji gdy nasze dzieci są małoletnie? Tutaj z kolei również nastąpiła zmiana przepisów. Po 15 listopada 2023 roku obowiązuje zasada, że jeżeli dziecko jest powołane do dziedziczenia w związku z uprzednim odrzuceniem spadku przez rodzica, to czynność polegająca na odrzuceniu spadku w imieniu tego dziecka przez rodzica lub wspólnie przez rodziców nie wymaga co do zasady zezwolenia sądu opiekuńczego albo sądu spadku – jeżeli spadek odrzucają też inni zstępni rodziców tego dziecka. Dopiero w braku porozumienia pomiędzy rodzicami, którym przysługuje władza rodzicielska w stosunku do dziecka, rozstrzygać będzie sąd rodzinny. To istotna modyfikacja, która ułatwia załatwianie spraw spadkowych, gdy długami spadkowymi może być obciążone małoletnie dziecko.

Spadkobierca, który spadek odrzucił, zostaje wyłączony od dziedziczenia, tak jakby nie dożył otwarcia spadku. Czyli traktowany jest tak, jak gdyby go nie było. Z kolei brak oświadczenia spadkobiercy we wskazanym terminie jest jednoznaczny z przyjęciem spadku z dobrodziejstwem inwentarza (czyli z odpowiedzialnością za długie spadkowe, acz ograniczoną).

A co zatem, jeżeli zapomnieliśmy o sześciomiesięcznym terminie i nie chcemy dziedziczyć nawet z dobrodziejstwem inwentarza? Co w sytuacji, gdy przeoczyliśmy termin w imieniu naszego małoletniego dziecka lub nie zachowaliśmy wymaganej staranności? Spadkobierca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie, może uchylić się od skutków prawnych niezachowania terminu. Uchylenie się powinno nastąpić przed sądem,

a spadkobierca powinien jednocześnie oświadczyć, czy i jak spadek przyjmuje, czy też go odrzuca. Pamiętajmy jednak, że będziemy musieli wykazać, na czym w danych okolicznościach polegał błąd lub groźba. Dopiero sąd oceni, czy faktycznie mamy do czynienia z okolicznościami uzasadniającymi skuteczne uchylenie się od skutków naszego zaniechania.

Jeżeli dojdzie do sprawy spadkowej i będziemy uczestniczyć w niej w charakterze uczestników postępowania, sąd od razu zapyta nas, czy złożono powyższe oświadczenie – właśnie po to, żeby ustalić, kto dziedziczy po zmarłym i z jaką odpowiedzialnością za długie spadkowe.

O dalszych etapach postępowania spadkowego i kwestiach uniknięcia odpowiedzialności za długie po zmarłym krewnym w kolejnych artykułach...

Bezpłatne porady adwokata w Życiu Pabianic

Potrzebujesz pomocy prawnej, a nie stać Cię na nią? Przyjdź do redakcji **Życia Pabianic**, ul. Stary Rynek 7.

§ KUPON
na poradę prawną

W piątek 26 stycznia od godz. 13.00 mecenas **Dawid Zakrzewski** będzie udzielał bezpłatnych porad osobom, które przyjdą z wyciętym z gazety kuponem.

Chęć skorzystania z porady prosimy wcześniej zgłosić w redakcji, tel. 42 22 70 400.

10 tys. zł poszło z dymem

W piątek (12 stycznia) o godz. 4.54 na Zamkowej zapalił się renault.

Strażacy rankiem odebrali zgłoszenie o pożarze samochodu osobowego na ul. Zamkowej 3. Na miejsce pojechały dwa wozy, 7 strażaków. Pożar został ugaszony jednym prądem ciężkiej piany. Strażacy zakręcili również zawór LPG w aucie.

– Pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych i użyli kamery termowizyjnej – mówi mł. bryg. **Michał Kuśmirowski** z PSP Pabianice.

Wstępnie oszacowane straty w renault scenic to 10.000 zł. Przyczyną pożaru było zwarcie w instalacji elektrycznej.

Zasnął za kierownicą

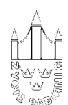
24-letni kierowca dostawczaka uderzył w bariery ochronne na S8.



Do zdarzenia doszło w piątek o godz. 2.25 na drodze ekspresowej pod Pabianicami. Dostawczy mercedes sprinter, jadąc od Warszawy w kierunku Łodzi, na 218. kilometrze trasy S8 zjechał na pas rozdzielający jezdnie, a następnie uderzył w zewnętrzne bariery ochronne.

Na szczęście kierowca wyszedł cało z opresji. Poza drobnymi zadrapaniami nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Badania wykazały, że 24-latek był trzeźwy. Przyczyną utraty panowania nad kierownicą mogło być zmęczenie.



Życie Pabianic – tygodnik informacyjny.

Redaktor naczelna **Grażyna Grabowska**, dziennikarze **Magdalena Kosińska**, **Elżbieta Tomes**, **Agnieszka Namysł**,

sport: **Grzegorz Ziarkowski**.

Sekretariat i reklama **Agata Grzech**, **Agnieszka Kusiak**. DTP **Sylwia Fronczala**.

Adres redakcji **95-200 Pabianice, Stary Rynek 7**, tel. **42-22-70-400**,

www.zyciepabianic.pl, email **redakcja@zyciepabianic.pl**

Wydawca **Agencja Dziennikarzy spółka z o.o.** Pabianice, Stary Rynek 7.

Druk **AGORA S.A.**

ul. Żeromskiego



Bezpieczny wyjazd na ferie

Przed budynkiem Komendy Powiatowej Policji w Pabianicach przy ul. Żeromskiego 18 rusza punkt kontroli autokarów. Funkcjonariusze sprawdzają stan techniczny autokaru, sprawność psychofizyczną kierowcy, jego uprawnienia oraz trzeźwość. Zgłoszenia takiej kontroli można dokonać osobiście w pabianickiej jednostce policji lub telefonicznie pod numerem 47 846 42 68 (godziny kontroli do uzgodnienia). Najlepszym rozwiązaniem jest poinformowanie policjantów o planowanym wyjeździe z kilkudniowym wyprzedzeniem. Dzięki temu unikniemy potencjalnego oczekiwania związanego z wykonywaniem przez policjantów innych czynności służbowych. Wykaz zawierający zestawienie punktów z terenu kraju wraz z numerami telefonów kontaktowych, gdzie można uzyskać szczegółowe informacje na temat możliwości przeprowadzenia doraźnych kontroli autobusów i kierowców przewożących dzieci i młodzież na wypoczynek, można znaleźć na stronie internetowej pabianickiej komendy. Na stronie bezpiecznyautobus.gov.pl można sprawdzić podstawowe informacje na temat autobusu: dane o badaniu technicznym, dane techniczne, informacje o polisie OC.

ul. Grobelna

Przebadają za darmo

LUX MED zaprasza na bezpłatne badania mammograficzne w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi finansowanego przez NFZ (etap podstawowy). Badanie obejmie ubezpieczone panie urodzone w latach 1975–1979, które nie mogły dotychczas korzystać z badań oraz panie urodzone w latach 1950–1954, które mogą powrócić do programu. Mobilna pracownia mammograficzna stanie 1 lutego, w godzinach 10.00–16.00 oraz 2 lutego w godzinach 8.30–15.00 przy markecie Kaufland. Mammografia jest najbardziej czułym i specyficznym badaniem w zwalczaniu raka piersi. Pozwala na wykrycie zmian, których nie można zaobserwować podczas samokontroli piersi. Wczesne wykrycie nowotworu umożliwia natychmiastowe, skuteczne leczenie i daje niemal 100 proc. gwarancję powrotu do zdrowia.



ul. Warszawska

Dzień otwarty w „siedemnastce”

Niebawem rozpoczyna się rekrutacja dzieci do szkół podstawowych. W związku z tym Szkoła Podstawowa nr 17 zaprasza w swoje mury przyszłych uczniów wraz z rodzicami 24 stycznia. O godzinie 16.00 rozpocznie się prezentacja szkoły. W programie: zabawy ruchowe w sali gimnastycznej, niezwykle świat z klocków LEGO, „lepienie” bałwanka na drukarce 3D, „Zaczarowane Nutki”, zajęcia z jęz. angielskiego dla najmłodszych oraz wiele innych zabaw dydaktycznych.



ul. Zamkowa



Zabiorą drzewka

Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego przypomina o objazdowej zbiórce choinek. Odbędzie się ona 17 stycznia i 7 lutego. Zgłoszenia przyjmowane będą odpowiednio do 16 stycznia i 6 lutego do godz. 12.00 pod numerem 42 225-46-29, 42 225-46-28.

ul. Moniuszki

Darmowe ubrania

Misja chrześcijańska Teen Challenge zaprasza na szafing. Akcja skierowana jest do osób, którym się „nie przelewa” na co dzień. Darmową odzież będzie można wybrać i zabrać do domu 16 i 17 stycznia, w godzinach 11.00–18.00. Stowarzyszenie ma swoją siedzibę przy ul. Moniuszki 19.00.



ul. Jana Pawła II

Ważny jest każdy pacjent

Poradnia ginekologiczno-położnicza w szpitalu wzbogaciła się w sprzęt dla pacjentek o specjalnych potrzebach. To fotel ginekologiczny, leżanka z elektrycznie regulowaną wysokością, waga platformowa, na której może stanąć wózek inwalidzki, mobilny podnośnik, a także wózek transportowy. Środki na ten cel Pabianickie Centrum Medyczne pozyskało z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w ramach projektu „Gabinet dostępny dla każdego”.



Nadal drogi własny kawałek podłogi

Ceny mieszkań na przestrzeni ostatnich lat mocno szybowały w górę, żeby w 2022 dojść do kosmicznych kwot. Jak sytuacja na rynku mieszkaniowym wygląda obecnie?

Aktualnie średnia cena za m kw. mieszkania w Pabianicach wynosi 6.500 zł. Przeciętna wartość mieszkania dostępnego w sprzedaży to około 300.000 zł. W ostatnich 12 miesiącach ceny za m kw. poszły w górę o około 7 procent. Ale pomimo to w ciągu dwóch ostatnich lat ilość mieszkań oferowanych na rynku nie nadąża za popytem, a ceny nieruchomości rosły i nadal będą szły w górę. Zdaniem ekspertów Credit Agricole w tym roku wzrost cen mieszkań wyniesie 5 proc., w przyszłym – 5,8 proc., a w 2025 r. – 7,3 proc.!

Prawie 100-procentowy wzrost cen w ciągu ostatnich 13 lat dotyczy większości miast w Polsce. Ekspertiści szacują, że jeśli ta tendencja się utrzyma, za 10 lat ceny mieszkań będą o około 80 procent wyższe od obecnych.

Co do tego, że mieszkania zdrożeją, deweloperzy i eksperci nie mają złudzeń. Ich zdaniem może nastąpić lekka korekta cen, pojawiają się okresowe promocje na konkretne lokale, i tyle.

Prognozy cen do roku 2025 nie są optymistyczne

Wzrosty cen mieszkań spodziewane już w 2023 r. przysły jeszcze wcześniej. A teraz zwleknięcie dłużej z zakupem będzie wiązało się z koniecznością zapłaty jeszcze większych pieniędzy.

Średnia stawka za metr w siedmiu największych miastach do 2025 r. wzrośnie o około 1,7 tys. zł – wynika z prognoz ekonomistów Credit Agricole.

Ceny mieszkań na rynku pierwotnym w 2024 r. powinny zwiększyć się do 11.943 zł za metr i 12.934 zł w 2025 r.

Dlatego dalsze zwleknięcie z zakupem mieszkania może się nie opłacić. W 2024 r. eko-

nomiści przewidują ponowne zwiększenie tempa wzrostu cen mieszkań do 5,5 proc. i jego kontynuację w 2025 r. (8,4 proc.).

Oznacza to, że przeciętna cena w siedmiu największych miastach w Polsce (Gdańsk, Gdynia, Łódź, Kraków, Poznań, Warszawa, Wrocław) zwiększy się do 11.943 zł w 2024 r. i 12.934 zł w 2025 r.

Do wyboru, do koloru

Rynek mieszkaniowy w Pabianicach też ma swoją lokalną specyfikę. Pabianiczanie chętniej kupują mieszkania w blokach niż w kamienicach. Stan naszych kamienic często daje wiele do życzenia, zwłaszcza tych na Starym Rynku i w okolicach. Są jednak perełki. Ceny mieszkań w odnowionej i wy-



remontowanej kamienicy przy ul. Pułaskiego są porównywalne do tych oferowanych w blokach. Ceny za m kw. w kamienicach zaczynają się od 4.000 do 5.000 zł, a nawet 6.000 zł. W blokach 5.000 zł za m kw. zapłacimy za mieszkanie w fatalnym stanie, do remontu i na wysokim piętrze. Tutaj średnia cena za m kw. to



remontowanej kamienicy przy ul. Pułaskiego są porównywalne do tych oferowanych w blokach. Ceny za m kw. w kamienicach zaczynają się od 4.000 do 5.000

zł, a nawet 8.000 za wysoki standard, mieszkanie wyremontowane i umeblowane.

– Dla kupujących znaczenie ma piętro, na którym znajduje się mieszkanie i rejon, położenie – mówi Aleksandra Urbankiewicz, kierownik biura nieruchomości Metrohouse w Pabianicach. – Klienci też pytają o balkon i układ pokoi. Te przejściowe nie są mile widziane.

Bugaj czy Piaski

Od lat, chociaż z słabnącą tendencją, większym zainteresowaniem cieszą się mieszkania na Bugaju. Na te na osiedlu Piaski jest mniej chętnych.

Dlaczego tak wybieramy?

– Na Bugaju jest mniej zwarta zabudowa. To też znacznie nowsze osiedle niż Piaski – dodaje Urbankiewicz. – A jeżeli chodzi o preferowany przez klientów metraż, to w ciągu minionego pół roku sprzedaliśmy wszystkie mieszkania 3-pokojowe, które mieliśmy w ofercie.

Ludzie kupowali je praktycznie nie patrząc na cenę.

– Nie miało znaczenia, że jeszcze kilka miesięcy wcześniej za podobny metraż zapłaciliby o 50.000 zł mniej – opowiada kierowniczka biura. – Rok wcześniej aż takiego szaleństwa nie było. Ale to miało swoje uzasadnienie. Po prostu kończył się rządowy program na kredyt 2 procent.

Program „Bezpieczny kredyt 2 procent” ruszył w lipcu 2023 roku, a już od 2 stycznia 2024 roku banki przestały przyjmować wnioski kredytowe w tym programie. Były to rządowe dopłaty na pierwsze mieszkanie przez 10 lat spłacania kredytu.

Dlatego w trzech ostatnich miesiącach minionego roku rozpętało się istne szaleństwo na rynku nieruchomości sprawiając, że ceny szły do góry bez umiaru.

– Obecnie jest moment zatrzymania, zainteresowanie mieszkaniami spadło, ceny nie rosną – mówi pani Aleksandra. – A co będzie za kolejnych kilka miesięcy, trudno powiedzieć. Sporo zależy od zapowiadanego programu rządowego, dopłat do kredytów i zdolności kredytowych.

Duże czy małe?

Najmniejszym zainteresowaniem na rynku cieszą się 2-pokojowe mieszkania 50-metrowe.

Największym te 60-metrowe z trzema pokojami. „Nieśmiertelny” popyt na kawalerki nie spada od wielu lat, bo to najtańsze mieszkania, często kupowane jako inwestycja, pod wynajem.

– Po ustaleniu ceny i wybraniu lokalizacji klienci dopytują o szczegóły. Wolą na przykład natryski od wanien – wylicza kierowniczka biura. – Patrzą również na wysokość czynszu i cenę za ogrzewanie. A te potrafią się znacząco różnić nawet o 100–200 zł na rachunku za podobne mieszkanie w tej samej okolicy. Blok blokowi nie jest równy.

Znacznie mniej ofert na naszym pabianickim rynku dotyczy mieszkań nowych. Tutaj ceny zaczynają się od 8.000–8.500 zł za m kw. w stanie deweloperskim. Te wykończone z zabudową i gotową kuchnią kosztują już po 10.000 zł za m kw. Te luksusowe apartamentowce to już wydatek 12.000–13.000 zł za m kw. A to sporo, bo cena takiego mieszkania o powierzchni około 60–70 m kw. to już koszt budowy domu.

– Niewiele u nas jest takich mieszkań – dodaje Urbankiewicz. – Ale są i mają swoich chętnych. Bywa, że starsze osoby sprzedają dom i szukają takiego apartamentowca.

Domy również kupujemy. Najchętniej te do 120 m kw., bo przy większym metrażu znacznie rosną koszty utrzymania.

– Nie sposób też określić średniej ceny za m kw. domu. Składa się na nią tyle czynników, że po prostu różnice w wycenach są zbyt duże. Klienci patrzą na działkę, okolicę, dojazd, docieplenie domu, ogrzewanie, okna.

Agnieszka Namysł

W 2000 roku za metr kwadratowy mieszkania w Pabianicach płacono około 1.500 zł. W latach 2002–2006 ceny zaczęły gwałtownie rosnąć. Apogeum osiągnęły w 2006 roku, kiedy w ciągu roku skoczyły o 30 procent. W kolejnych dwóch latach ceny rosły, ale już nieznacznie. W 2009 r. średnie ceny mieszkań na rynku wtórnym w porównaniu do poprzedniego roku spadły o około 5 procent. Potaniały zwłaszcza mieszkania w blokach z wielkiej płyty. Od 2009 roku sytuacja na pabianickim rynku nieruchomości zaczęła się stabilizować. Tak było do ok. 2011 roku. Później wzrosły, a w 2016 roku było nawet taniej niż w 2013 roku.

W ciągu ostatnich kilku lat rosły. Cena metra kwadratowego mieszkania w 2020 roku sięgała już 5.000 zł.

40-latkowi grozi dożywocie

Michał P. z pow. pabianickiego ma zarzut usiłowania zabójstwa policjanta z Poddębic. Prokurator zarzuca mu też napad na dwóch innych funkcjonariuszy i zniszczenie radiowozu.

W sobotę, 6 stycznia około 23.15 w Poddębicach na ulicy Łódzkiej młodszy aspirant Krzysztof Sobieraj z drogówki próbował zatrzymać do kontroli kierującego skodą fabia, bo przekroczył dozwoloną prędkość. Kierowca skody nie zastosował się do poleceń, wcisnął gaz uderzając w funkcjonariusza i odjechał z miejsca zdarzenia.

Drugi z policjantów natychmiast zajął się poszkodowanym kolegą. Udzielił mu pierwszej pomocy, wezwał na miejsce pogotowie i powiadomił dyżurnego jednostki o zaistniałej sytuacji.

Potrącony policjant w stanie ciężkim trafił do jednego z łódzkich szpitali, gdzie do dziś walczy o życie.

Kryminalni z poddębickiej jednostki oraz funkcjonariusze KWP w Łodzi podjęli czynności mające na celu odnalezienie sprawcy potrącenia. Kilka godzin

po zdarzeniu dyżurny łaskiej komendy otrzymał informację, że na terenie lasu w Kwiatkowicach (pow. Łask) płonie pojazd, który mógł uczestniczyć w tym zdarzeniu. Paliła się skoda, której właścicielem jest mieszkaniec powiatu pabianickiego.

Funkcjonariusze rozpoczęli jego poszukiwania. Wszystko wskazywało bowiem, że skoda została umyślnie podpalona, a jej właściciel oddalił się przed przybyciem mundurowych.

Około godziny 23.50 na jednym z duktów leśnych łascy policjanci spotkali mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął się nerwowo zachowywać. Gdy policjanci podjęli próbę interwencji, mężczyzna stał się agresywny i dopuścił się czynnej napaści na funkcjonariusza policji oraz uszkodził siekierą radiowóz.

Ostatecznie został obezwładniony i zatrzymany. Okazało się,

że 40-latek to właściciel spalonego pojazdu.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie podejrzanemu przez Prokuraturę Rejonową w Łasku zarzutu usiłowania zabójstwa. Jest to przestępstwo zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności.

10 stycznia decyzją Sądu Rejonowego w Łasku podejrzany został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące.

Mężczyzna usłyszał także zarzut czynnej napaści na dwóch innych funkcjonariuszy policji i zniszczenia radiowozu.

Jak podaje rzecznik sieradzkiej prokuratury, w śledztwie zostanie zgromadzona dokumentacja medyczna dotycząca obrażeń ciała pokrzywdzonego funkcjonariusza, wycena uszkodzeń radiowozu.



foto: policja

Konieczne będzie powołanie biegłych psychiatrów dla oceny poczytalności podejrzanego w chwili czynu.

Na obecnym, początko-

wym etapie postępowania trwa gromadzenie materiału dowodowego z nieosobowych źródeł oraz ustalanie kręgu świadków.

Trwa zbiórka krwi na rzecz młodszego aspiranta Krzysztofa Sobieraja. Dodatkowo, została uruchomiona zbiórka internetowa na pokrycie kosztów rehabilitacji rannego policjanta. Aby pomóc, należy wejść na stronę <https://zrzutka.pl/z/sobierajkrzysztof> i wpłacić dowolną kwotę.

Nareszcie w areszcie

Pijany (2 prom.) kierowca spowodował kolizję. Nigdy nie miał prawa jazdy. Był poszukiwany przez sąd do odbycia kary więzienia.

We wtorek o godz. 7.45 doszło do kolizji na ulicy Moniuszki (w okolicach skrzyżowania z ul. Mariańską). Z posesji przy Moniuszki wyjeżdżał renault clio. Kierowca nie zachował ostrożności, nie ustąpił pierwszeństwa hondzie jadącej ulicą Moniuszki. Doszło do zderzenia. Na szczęście kierującej hondą kobiecie nie poważnego się nie stało.

Kierowca renaulta nie czekał na policję. Zostawił auto i odszedł z miejsca zdarzenia. Po pewnym czasie jednak wrócił do auta i próbował je uruchomić. Clio odmówiło posłuszeństwa, a wtedy mężczyzna ruszył piechotą w stronę ulicy Kilińskiego. Tam też zatrzymali go policjanci.

Okazało się, że 32-latek był pijany. Badanie wykazało, że miał w organizmie 2 prom. alkoholu. Funkcjonariusze stwierdzili też, że pabianiczaniec nie ma uprawnień do prowadzenia

pojazdów mechanicznych. Nigdy nie ukończył kursu na prawo jazdy. Na dokładkę okazało się, że 32-latek jest poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Pabianicach do odbycia kary pozbawienia wolności. Zasądzono mu 1 rok i 8 miesięcy więzienia za kradzież z włamaniem.

W jego portfelu znaleźli też dwie plastikowe torebki z zawartością białego proszku. Substancja została przesłana do badania w policyjnym laboratorium. Jego wyniki dadzą podstawę do stwierdzenia, czy będzie też odpowiadał za posiadanie środków odurzających.

32-latek został zatrzymany i trafił do aresztu. Będzie odpowiadał przed sądem za jazdę w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Być może (to zależy od wyników badań białego proszku) także za posiadanie narkotyku.

Pożar w bloku. Brawurowa akcja policjantów

Dwaj funkcjonariusze pabianickiej patrolówki ewakuowali mężczyznę z płonącego mieszkania przy Wyszyńskiego.

Starszy posterunkowy Dawid Kwieciński i starszy posterunkowy Bartosz Bialek jako pierwsi dotarli na miejsce pożaru. Nie bacząc na zagrożenie, ruszyli z pomocą i uratowali życie 49-latkowi.

W poniedziałek, 8 stycznia o godzinie 11.35 dyżurny policji w Pabianicach otrzymał informację o pożarze w bloku przy ulicy Wyszyńskiego 8.

Z relacji zgłaszającego wynikało, że pali się w mieszkaniu na drugim piętrze. W płonącej kawalerce jest mężczyzna, który samodzielnie nie może wyjść z mieszkania. Policjanci natychmiast pojechali na miejsce zdarzenia. Zjawili się tam jako pierwsi.

– Na miejscu 40-lėtnia kobieta powiedziała mundurowym, że w mieszkaniu jest lokator. Jej sąsiad prawdopodobnie nie może

samodzielnie wyjść z mieszkania. Słyszała jego głos, ale ze względu na duże zadymienie i wysoką temperaturę nie była w stanie udzielić mu pomocy. Natychmiast wybiegła z budynku i zadzwoniła pod numer alarmowy – relacjonuje sierż. sztab. Agnieszka Jachimek, rzeczniczka pabianickiej policji.

Jak się okazało, 49-latek, ze względu na duże zadymienie, stracił orientację i nie był w stanie samodzielnie wyjść z mieszkania.

Starszy posterunkowy Dawid Kwieciński i starszy posterunkowy Bartosz Bialek pomimo braku specjalistycznego sprzętu, nie zawahali



foto: policja

się wejść do budynku i ewakuować lokatora z płonącego mieszkania.

Wyprowadzili zdezorientowanego 49-lataka na zewnątrz. Udzielili mężczyźnie pierwszej pomocy przedmedycznej.

Po chwili na miejsce dotarły cztery zastępy straży pożarnej, które ugasiły pożar i przystąpiły do oddymiania budynku. Dzięki skoordynowanym działaniom, w wyniku pożaru nikt nie doznał poważnych obrażeń.

49-latek z objawami zatrucia tlenkiem węgla został zabrany do szpitala celem dalszej diagnostyki.

Akcja gaśnicza strażaków trwała ponad godzinę. Przyczyną pożaru to prawdopodobnie zaproszenie ognia przez lokatora. Prawdopodobnie zasnął na kanapie z papierosem i doszło do zaproszenia ognia.

Wstępnie oszacowane straty w pożarze to 100.000 zł.



Kościół katolicki podliczył wiernych i nie tylko

Pod koniec ubiegłego roku Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego opublikował dane statystyczne za rok 2022. Z ogólnodostępnych zestawień wynika spadek zaangażowania religijnego mieszkańców archidiecezji łódzkiej, w tym także dekanatu pabianickiego

Dane dotyczące Kościoła łódzkiego prezentują się następująco:

na 22 października 2022 roku – dzień prowadzenia badań – w archidiecezji łódzkiej było 219 parafii, z czego 200 parafii diecezjalnych i 19 zakonnych.

W archidiecezji łódzkiej w 2021 roku było 567 kapłanów inkardynowanych (przypisanych do konkretnej diecezji, zgromadzenia zakonnego), a w 2022 – 572 duchownych.

W parafiach archidiecezji łódzkiej w 2021 roku posługiwało 497, a w 2022 roku – 495 duchownych.

W 2021 roku do kapłaństwa przygotowywało się 45, a w 2022 roku – 6.050, a w 2022 roku – 5.942.

W 2020 roku w Kościele łódzkim udzielono 6.251 chrztów, w 2021 roku – 5.244, a w 2022 roku – 5.942.

W 2020 roku do I Komunii świętej przystąpiło 5.732, w 2021 roku – 6.050, a w 2022 roku – 7.498 dzieci.

Do sakramentu bierzmowania w 2020 roku przystąpiło 6.191 młodych, w 2021 roku – 6.402, a w roku 2022 – 7.049.

Sakrament małżeństwa w 2020 roku przyjęły 3.563 pary, w roku 2021 – 2.536, a w 2022 roku – 2.484.

Udział procentowy kobiet i mężczyzn we mszy św. w odniesieniu do wszystkich uczestniczących w nabożeństwie 22 października 2022 r. – kobiety 62,4%, a mężczyźni – 37,6%.

Liczba diakonów stałych w 2022 r. – 16 diakonów stałych. Uczestnictwo we mszy świętej (dominantes) mieszkańców archidiecezji łódzkiej utrzymuje się na poziomie 17,8%, a przystępujących do Komunii świętej (comunicantes) na poziomie 9,1%. W archidiecezji łódzkiej w lekcjach religii uczestniczyło 65,4% uczniów we wszystkich typach placówek edukacyjnych w roku szkolnym 2022/2023.

Bardzo uważnie czyta wyniki

Statystyki kościelne skomentował metropolita łódzki – kardynał Grzegorz Ryś. Zwrócił uwagę na to, że „socjologia jest bardzo ważna, ale to nie jest proroctwo”.

– Trzeba bardzo uważnie przeczytać te wyniki, żeby wiedzieć, jaka jest sytuacja, bo trzeba wychodzić do jakiegokolwiek duszpasterstwa czy ewangelizacji z rzeczywistości, jaka jest, a nie jaką się ma życzeniowo – zauważył duchowny. – W tym raporcie są różne dane – niektóre są pozytywne – pokazujące dobre zmiany w diecezji, inne są mniej pozytywne. Na pewno wielkim wyzwaniem są dane dotyczące katechezy dzieci i młodzieży. Niby to wszystko jest znane, że – zwłaszcza w dużych miastach – ta liczba jest stosunkowo niewielka i malejąca. Mam na myśli takie wielkie miasta jak Warszawa czy Łódź. Jednak nawet jak to wiemy, to warto zobaczyć, jakie są rzeczywiste rozmiary tego zjawiska, i tym bardziej się mobilizować.

Zdaniem kardynała Rysia, jeśli socjologia pokazuje pewien stały spadek, jest to proces do odwrócenia.

– Trzeba się mobilizować i rozpocząć od pytania: co ja mogę zrobić? Trzeba szukać powodów w sobie, wtedy odnajdujemy środki zaradcze, natomiast jeśli te wszystkie problemy wynikają ze zjawisk, które nie zależą od nas, to rozumiem, że jesteśmy skazani już na wymarcie. Tak nie jest! Potrzeba jest wielkiej modlitwy, otwierania się na Słowo Boże i przekazywania Go oraz nieustannej ewangelizacji – komentował kardynał Ryś.

GUS o wiernych

Dane Głównego Urzędu Statystycznego na podstawie spisu z 2023 roku pokazują, że liczba wiernych topnieje w Polsce z roku na rok. Coraz więcej Polaków nie utożsamia się z żadnym kościołem.

Z 38 mln Polaków, 27,5 mln zadeklarowało przynależność do jednego z wyznań. 71 procent stwierdziło, że jest to Kościół katolicki. W badaniach z 2011 roku takich deklaracji było 87 procent. 150 tysięcy osób przyznało się do Kościoła prawosławnego, 108 tys. do świadków Jehowy, 65 tysięcy do Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a ponad 2,5 mln stwierdziło, że nie należy do żadnego kościoła.

Liczenie wiernych w Pabianicach

Odbyło się, tak jak w całej Polsce 22 października 2023 roku. Diecezja pabianicka nie przodowała w tych statystykach. Nie znamy dokładnych danych, ale na pewno jesteśmy poniżej najwyższych poziomów wskaźnika uczestnictwa, które miały diecezje: tarnowska 59,1 proc., rzeszowska 49,7 proc. czy przemyska 46,9 proc.

Niektórzy proboszczowie pabianickich parafii niechętnie dzielili się z nami informacjami na temat liczenia wiernych. Inni ujawnili, że np. do Chrystusa Króla przyszło 50 procent wiernych (ok. 1.200 z 3.500 parafian), w św. Mateusza na niedzielnej mszy odliczyło się 14 procent wiernych (jest ich 6.500 osób), czyli ok. 900 osób. Niemal 75 procent wiernych na mszy to były kobiety.

Religia w szkołach

W roku szkolnym 2023/2024 na lekcje religii uczęszcza średnio 42 procent polskich uczniów. Jeśli chodzi o uczniów liceów ogólnokształcących, na religię chodzi obecnie 29%, rok wcześniej było to 33%, a w 2021 – 36%. W przypadku uczniów techników w lekcjach religii uczestniczy w tym roku szkolnym 32% ogółu, w 2022 było to 34%, a w 2021 – 39%. Tendencja spadkowa jest także w pabianickich szkołach średnich.

– To nie są jakieś spektakularne zmiany. Ale co roku powoli ubywa uczniów na tych lekcjach i dzieje się to już od pierwszego roku nauki – informował Paweł Szalecki, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w styczniu ubiegłego roku. W ZS nr 1 nie ma klas, które mogłyby pochłaniać się 100-procentową frekwencją na religii. Jest za to wiele takich, w których na katechezę chodzi uczniowie w minimalnych, siedmioosobowych składach.

– Mam pięć klas, gdzie nikt nie zadeklarował chęci brania udziału w katechezie – mówi Eliza Matusiak, dyrektorka Zespołu Szkół nr 2. – Ale są też klasy, co prawda to wyjątkowe sytuacje, w których wszyscy chodzą na religię albo niemal wszyscy.



Zdaniem kardynała Rysia, jeśli socjologia pokazuje pewien stały spadek, jest to proces do odwrócenia

W I Liceum Ogólnokształcącym, jak zapewniała dyrektorka Barbara Żwańska, 70 procent uczniów bierze udział w zajęciach religii. Statystyki pogarszają pełnoletni uczniowie, którzy sami rezygnują z nieobowiązkowych zajęć.

– Mam klasy ze stuprocentową frekwencją i takie, gdzie po jednej czy po dwie osoby nie chodzą na religię, ale bywa, że jest ich znacznie więcej – dodaje dyrektorka I LO.

Tendencję spadkową w starszych klasach zauważył także Krzysztof Zajda, dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego w Pabianicach.

– Im starsi uczniowie, tym mniej ich na katechezę – mówił. – To często ich ostatnie lekcje, a pora jest wymagająca, bo trzeba się przygotowywać do egzaminów, jest sporo nauki.

Szkoda mi czasu, nie wierzę, mam to w nosie

Każdy ma indywidualne powody rezygnowania z religii, jednak nastolatkom podkreślają, że coraz rzadziej zgadzają się z naukami Kościoła. Niektórzy nie są zadowoleni ze sposobu prowadzenia zajęć, a jeszcze inni Szalecki, dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w styczniu ubiegłego roku. W ZS nr 1 nie ma klas, które mogłyby pochłaniać się 100-procentową frekwencją na religii. Jest za to wiele takich, w których na katechezę chodzi uczniowie w minimalnych, siedmioosobowych składach.

O etyce też nie ma mowy

Obecnie uczniowie mają do wyboru cztery opcje: uczęszczanie na religię, udział w lekcjach

etyki zamiast religii, zapisanie się na obydwa przedmioty lub na żaden z nich. W pabianickich szkołach zajęć z etyki nie ma. Żeby taka lekcja mogła się odbyć, potrzeba co najmniej 7 chętnych.

Religia w podstawówkach

Nieco inaczej wyglądają liczby w szkołach podstawowych, bo w przypadku młodszych dzieci decyzję o uczęszczaniu na lekcje religii bądź etyki podejmują rodzice. I tutaj nie brakuje sytuacji, gdy dzieci są zapisywane na religię po to, żeby przystąpić do Komunii czy bierzmowania. Dodatkowo ocena z religii wlicza się do średniej ocen, dlatego decyzja o zapisaniu się np. w ostatniej klasie podstawówki może wynikać z chęci zaważczenia o jak najwyższą średnią, a o dobrą ocenę z religii na ogół nie jest trudno.

Już w 1945 r. religia utraciła jednak charakter przedmiotu obowiązkowego, a władze stopniowo ograniczały jej obecność w szkołach. Ostatecznie usunięto ją z placówek oświatowych dopiero w 1961 r. W konkordacie z 1993 r. istnieje zapis o tym, iż to państwo gwarantuje organizację katechezy w szkołach i przedszkolach, zgodnie z wolą zainteresowanych.

Religia i etyka to zajęcia dodatkowe. Można z nich zrezygnować bez konsekwencji na każdym etapie kształcenia. Wymagane jest jedynie złożenie w szkole pisemnego oświadczenia w tej sprawie. (TEAM)

Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. ks. Witolda Zdaniewicza (Institute for Catholic Church Statistics) jest najstarszym w Polsce, samofinansującym się ośrodkiem naukowym prowadzącym badania w zakresie religijności, katolicyzmu i jego społecznych kontekstów.

Doktor Druch rozbił 2.000 jajek

Wyskoczyły z nich krokodyle, żółwie, słonie, hipopotamy, zwariowani jaskiniowcy – kosmici. A nawet parę niebieskich krasnali, bo doktor od 20 lat kolekcjonuje kinder–niespodzianki

Od końca ubiegłego wieku (1992 roku) doktor Druch – lekarz z pabianickiego szpitala, zbiera czekoladowe jajka, czyli kinder–niespodzianki. Nie dlatego, że przepada za czekoladą, lecz z powodu ukrytych w środku zabaweczek.

– Zbieram, odkąd się pojawiły w Polsce – dodaje.

Najpierw jajka rozbiły dzieci lekarza: ośmioletni wówczas Adaś i 6–letnia Ewelina. Wkrótce dołączył do nich tata. Przez kilka lat razem wyjmowali z czekolady kolorowe figurki. Potem dzieci wyprowadziły się z domu i założyły własne rodziny. Jednym słowem dorosły, ale ojciec nie bardzo. Wciąż zbiera zabawki. Teraz pomagają mu w tym wnukowie 8–letni Olaf, 6–letni Stanisław i wnuczka – 10–letnia Ala.

Prywatna wystawa zabawek

Na swoją kolekcję doktor ma teraz bardzo dużo miejsca, bo cały pokój. Na jego ścianach powiesił przeszklone gabloty, w których wystawił swoje zbiory. – Leżę tam czasem, a wokół tapczanu są moje „zabawki” – dodaje z uśmiechem.

Doktor zbiera teraz nie tylko „podstawowe” kinder–niespodzianki. Doszły też zabaweczki z Kinder Joy i Kinder Niespodzianka Max, a także klocki Lego.

– Firmy wypuszczają na rynek dwa razy do roku, zwykle na święta Bożego Narodzenia i Wielkanoc, nowe serie zabaweczek w czekoladzie, a każda liczy od 14 do 16 jaj. Staram się je mieć – wyznaje kolekcjoner.

W środku czekoladowego jajka jest mniejsze – plastikowe, a w nim mała zabawka. Najczęściej to elementy do samodzielnej składania, ale w co siódmej znajduje się zabawka – premium. A to najczęściej kolekcja figurek, które przedstawiają postaci z bajek. Były już serie hipopotamów, aligatorów, postaci z bajek Disneya lub smurków.

Doktor nie tylko kupuje jajka w ciemno. Stara się, by jego kolekcja była pełna. Służą mu pomocą specjalne katalogi firm produkujących „niespodzianki”. Podwójnymi egzemplarzami wymienia się z innymi kolekcjonerami.

– W Steganie nad morzem od lipca do końca sierpnia jest co roku wystawa kinder–niespodzianek. Można się tu wymienić swoimi zabawkami z innymi kolekcjonerami – wyjaśnia.



Im rzadsze, tym droższe

Jego najcenniejsze „zabaweczki” pochodzą z lat 80. To żółwie i hipopotamy, ręcznie malowane.

Niektóre figurki na giełdach kolekcjonerów osiągają zawrotne ceny. Figurka z 1972 roku, przedstawiająca smurfa w tyrolskim ubranku z łyżeczką w ręce, kosztuje na zagranicznej giełdzie kolekcjonerów 1.000 euro, czyli nasze 4.000 zł. Za smurfa z latarenką żądano 25 tys. euro. Ponad 5 tysięcy euro zapłacił kolekcjoner za smurfa z fletem. Smurf Łalusz z lusterkiem osiągnął cenę 4 tys. euro, a w Polsce wystawiono go za 700 zł.

Doktor ma też rzadką zabawkę – duszka z pięcioma kostkami do gry. Zwykle w jajku były co najwyżej 3 kostki. On trafił ich pięć w jednym jajku.

Doktor kupuje po kilka niespodzianek w czekoladzie na raz. Zdarzało się, że brał całe palety jajek (dwa tuziny).

– Czekoladę żona zużywała do ciast – wyjaśnia. – Mnie interesowała zawsze tylko zawartość jajek.

Co roku producent jajek–niespodzianek robi i sprzedaje dwie nowe serie. Każda liczy do tuzina figurek. Najpierw były to krokodyle i żółwie. Potem wyportowane żyrafy, hipopotamy na wakacjach, krasnale podczas porannej toalety, zabawni kosmici, metalowi żołnierze, a także obrazki do składania – minipuzzle.

Najobfitszy w kolekcjonerskie łupy był rok 2003

– Pokazały się aż cztery serie – mówi kolekcjoner. – Były to cybertopy, duchy fantomini, jaskiniowcy i żółwie.

Figurki mają zaledwie 4 cm wysokości. Są jednocześnie lub do złożenia – z kilku elementów.

– Te drugie sprawiają mi więcej radości, bo jest przy nich

trochę zabawy – mówi doktor. Jednocześnie figurki zdarzają się rzadziej.

– Ale w pudle z 72 kinder–niespodziankami można znaleźć pełną serię figurek – zapala się doktor. – Mam ich około 400.

Doktor Druch nie poprzestał na zbieraniu kinder–niespodzianek. Ostatnio zajął się kolekcjonowaniem klocków Lego. Firma nie przegapiła takich filmów jak Avatar, Hobbit, Władca pierścieni i wypuściła na rynek klocki do składania postaci i scen z filmów. Doktor ma już kilka z nich, a wszystkie zapakowane w oryginalne pudełka. Kuszą go, by zabrać się do składania, ale odwleka tę chwilę przyjemności.

Klocki za jakiś czas mogą osiągnąć niezłą wartość, a oryginalne pudełko jeszcze jej doda.

Pieniędzy nie liczy

Marek Druch nie liczył, ile pieniędzy wydał na czekoladowe jajka. W szpitalnym sklepiku za jedno płać 2,30 zł, w sklepie na osiedlu, gdzie mieszka – 2,50 zł.

– W hurtowni przy ul. Zjazdowej w Łodzi było najtańiej – mówi. – Tam jajko kosztowało 1,70 zł. Teraz to wydatek około 5 złotych.



Doktorowi nie żal ani grosza wydanego na zabawki.

– To mój kolorowy, miły świat, do którego uciekam, gdy mam zły dzień – mówi.

Kolekcjonowanie zabawek–niespodzianek to nie jedyna pasja doktora Drucha. Kolejną jest zbieranie medali na zawodach sportowych lekarzy. Odbywają się takie co roku nad morzem albo w górach.

Kolekcjoner medali

We wrześniu ubiegłego roku z lekarskiej olimpiady w Zakopanem doktor Druch przywiózł 15 medali.

– Olimpiada trwa trzy dni, rozgrywa się kilkanaście konkurencji, od biegów, skoków, tenisa ziemnego, badmintona, piłki siatko-

wej, koszykówki po piłkę siatkową plażową, brydża i kajakerstwo – wylicza. – Ostatnio coraz trudniej o partnera do gry w debla w siatkę czy tenisa. Niewiele jest lekarzy po 60. uprawiających sport.

Doktor Druch kochał sport od zawsze. Był zawodnikiem PTC, grał podczas studiów w akademickiej drużynie siatkówki.

Kolejną pasją doktora jest podglądanie przyrody, a szczególnie ptaków. Co roku stara się wybrać na bagna biebrzańskie lub w okolicy Wrocławia, by podglądać ptasie raje. W Pabianicach i okolicy liczy bociany.

– Te moje pasje to forma od-

stresowania się – tłumaczy doktor. – Trzeba żyć na bieżąco i nie myśleć o starości.

Doktor Druch jest już na emeryturze, ale wciąż pracuje. W Pabianickim Centrum Medycznym można go spotkać w Zakładzie Opiekuńczo–Lecznym.

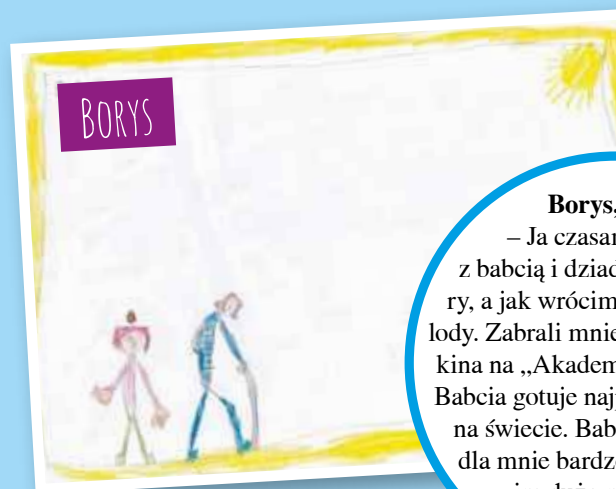
Grażyna Grabowska

BABCIA I DZIADEK



SĄ THE BEST!

Za ulubione kopytka, rosół i naleśniki z musem jabłkowym, za uśmiech, opiekę i wspólne zabawy... Dzieci z Przedszkola Miejskiego nr 6 z grup „Pszczółki”, „Tęczowe Nutki” i „Biedroneczki” opowiedziały Życiu Pabianic, za co kochają swoich dziadków i czego im życzą z okazji ich święta



Borys, lat 6:

– Ja czasami chodzę z babcią i dziadkiem na rowery, a jak wrócimy, to idziemy na lody. Zabrali mnie też niedawno do kina na „Akademię Pana Kleksa”. Babcia gotuje najpyszniejszy rosół na świecie. Babcia i dziadek są dla mnie bardzo ważni. Życzę im dużo prezentów i zdrowia.



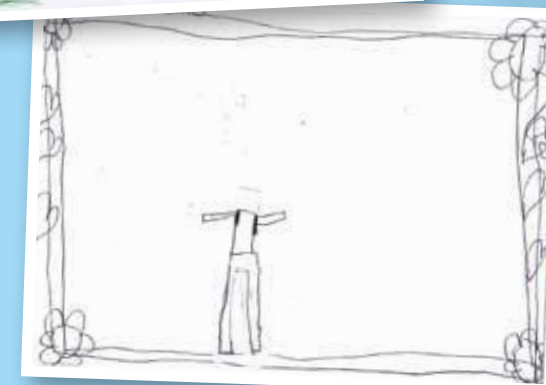
WIKTOR



KACPER

Franek, lat 4:

– Moja babcia robi najpyszniejsze naleśniki z musem jabłuszkowym. Lubi gotować. Jest miła i ma dla nie zawsze czas. Jak jestem u babci, gramy w domino. Z dziadkiem naprawiałem autobus. Mój dziadek jest kierowcą autobusu. Chciałbym być taki jak on, jak będę duży.



ALAN

Olek, lat 6:

– Kocham moją prababcie Halinkę za to, że jak do niej chodzę, to ma przygotowane to, co chcę, na przykład słodkości. Jak babcia była zdrowa, gotowała dla mnie ulubione kopytka. Jest dla mnie aniołkiem, który poświęca mi swój czas.

Dawid, lat 6:

– Lubię babcię dlatego, że gotuje mi rosół, a na deser robi galaretkę. Kupiła mi książkę o elfach i świętym Mikołaju. Z okazji święta życzę babci dużo prezentów.



OLEK J.

Borys, lat 4:

– Moje babcie mają na imię Ania i Agnieszka. Babcia Ania ma warkocz. Babcię Agnieszkę zawsze proszę, żeby mi robiła kulki czekoladowe z mlekiem. U babci Ani też je jem. Mam też dziadka Darka i dziadka Piotra. U dziadków mogę robić, co chcę. Kocham ich za to, że oni kochają mnie. Życzę im dużo prezentów.

Honoratka, lat 4:

– Mam dwie babcie i dwóch dziadków. Są dla mnie dobrzy i odbierają mnie z przedszkola. Babcia pozwala mi malować farbami. Życzę dziadkom zdrowia.

Mariusz, lat 4:

– Babcia Maria kupiła mi farby i namalowała samolot. Babcia jest fajna i spędzamy dużo czasu razem.

Oliwka, lat 4:

– Babcia Halinka bawi się często ze mną, budujemy domki z klocków. Babcia dużo gotuje. Lubię wygłupiać się z dziadkami. Wszystkich kocham i życzę im dużo uśmiechu.

Dawid, lat 6:

– Kocham babcię Jadzię za to, że daje mi dużo słodczy. Razem oglądamy w telewizji „Pingwiny z Madagaskaru” i chodzimy do sklepu. Mam też dziadka Andrzeja i babcię Grażynę, ale mieszkają daleko. Są bardzo fajni i mogą na ich podwórku grać w piłkę nożną. Chciałbym, żeby wszyscy żyli długo.



OLEK L.



OLA

Kacper, lat 6:

– Jak jestem u babci w Gdańsku na wakacje, to chodzimy na plażę, bo ma blisko. Babcia gotuje pyszne obiady i piecze ciastka z dżemem. Babcia uszyła mi też maskotki. Moje ulubione to borsuk i żółw. Mam też babcię i dziadka w Łodzi. Dziadek Mietek gotuje pyszne obiady.



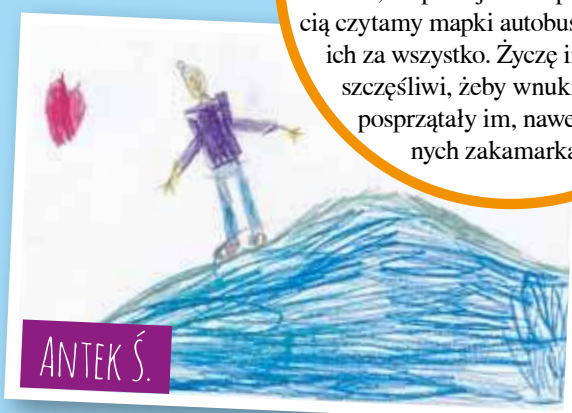
KACPER

Lenka, lat 6:

– Dziadek Romek jest elektrykiem i umie naprawić różne rzeczy. Naprawił nam światło. Jest uśmiechnięty. Kiedyś przyniósł mi pluszaka z Milki. Dziadek Paweł pomaga tacie, jak tata chce coś wyremontować albo zbudować. Babcia Iza przywiozła nam pyszną rybę na Wigilię. Miała niedawno urodziny i kupiliśmy jej ciasto. Mam też babcię Basię. Razem spędziliśmy sylwestra. Oglądaliśmy w telewizji, co się działo w Zakopanem. Kocham ich za to, że się mną opiekują. Życzę im, żeby byli szczęśliwi.

Antoś, lat 6:

– Z babcią lubię jeździć autobusami i tramwajami i poznawać Pabianice, a dziadek czyta mi książki i oglądamy razem boks i mecze. Dziadek zaprowadził mnie do wielkiego komina, bo pracuje w ciepłowni, a z babcią czytamy mapki autobusowe. Kocham ich za wszystko. Życzę im, żeby byli szczęśliwi, żeby wnuki wszystko posprzątały im, nawet w ciasnynach zakamarkach.



ANTEK S.

Leon, lat 6:

– Babcia i dziadek są dla mnie jak przyjaciele. Jak przychodzę do babci, gotuje dla mnie czasami rosół, a czasami pomidorówkę. Dziadkowie są dla mnie zawsze mili i mogą na nich polegać, gdy jest mi smutno. Babcia lubi chodzić na spacer z psem, który ma na imię Baster. Daje mi też dużo słodczy.



ALICJA

Antoś, lat 4:

– Moja babcia Aga lubi zwierzęta. Miała kiedyś kotka. Babcia robi mi na obiad pomarańczową zupę z ryżem i rosół. Babcia jest zawsze miła, uśmiechnięta i kupuje mi lizaki. Mój dziadek ma na imię Darek i mnie lubi. Gram z nim w gry i chodzimy na spacer wokół bloku.



ANTEK S.



KUBA



OLEK T.



IGOR

Igor, lat 6:

– Kocham babcię Renatę i dziadka Witka. Są zawsze uśmiechnięci i mili dla mnie. Lubię babcię za to, że ze mną rysuje i smacznie gotuje. Życzę im dużo zdrowia i żeby zawsze mieli dla mnie czas.



NIKOLA

Nikola, lat 6:

– Babcia jest fajna i miła. Jak jestem u niej, to bawimy się w berka i budujemy z klocków. Piecze dla mnie moje ulubione ciasto malinowe.



ANTOŚIA

Antosia, lat 6:

– Babcie Ulę, Jolę i dziadka kocham. Dziadka Janka kocham za to, że zawsze się ze mną bawi, a kiedy mnie odwiedzają, to przywożą coś słodkiego. Babcia Ula chętnie koloruje kolorowanki. Obie babcie i dziadek już odpoczywają, nie pracują. Życzę im zdrowia.



KONRAD

Robert, lat 4:

– Moja babcia ma bardzo dużo bajek Minecrafta i jak do niej przychodzę, to je oglądam z bratem. Bawimy się z babcią w ucieczkę przed dziwnymi potworami. Moja babcia jest uśmiechnięta. Gotuje mi barszcz, ziemniaki i mięsko, a na deser budyni czekoladowy i babeczki. Lubię z babcią siedzieć w altance. Kocham ją za to, że ma dla mnie czas.

JACEK SICIŃSKI

zoolog, hydrobiolog, oceanobiolog, polarnik, badacz Antarktyki

» „Nad polską stacją antarktyczną latają pierwsze drony. Te bezzałogowe samoloty, wyposażone w kamery i komputery, krążą nad terenami lęgowymi pingwinów z wyspy King George, pomagając naukowcom liczyć ptaki. Na rezultaty liczenia pingwinów z zainteresowaniem czeka profesor Jacek Siciński, kierownik Zakładu Biologii Polarnej i Oceanobiologii Uniwersytetu Łódzkiego, który już dwukrotnie zimował na stacji polarnej im. Arctowskiego” – tak oto zimą 2015 roku o pracach naukowca z Pabianic rodem informowała Telewizja Polska.

Z Polski na skutą grubym lodem wyspę King George można się dostać choćby przez Madryt, Buenos Aires, Santiago de Chile i Punta Arenas lub Ushuaia na krańcu Ameryki Południowej. To etapy wyprawy lotniczej. Dalej samolotem się nie da. Jeśli podróżnika zabierze stamtąd solidny statek, popłynię przez Cieśninę Drake'a aż do Szetlandów Południowych. Pod warunkiem, że podróżnik przetrwa lodowaty sztorm, w którym wielu śmiółków straciło nadzieję na powrót do domu.

„Moja najkrótsza podróż morską z Gdyni do stacji badawczej Arctowskiego trwała cztery tygodnie, a najdłuższa siedem tygodni” – opowiada profesor Jacek Siciński. „Przeważnie płynąłem statkami przez Atlantyk. Raz poleciałem samolotem, z mnóstwem przesiadok, do Punta Arenas w Chile. Zajęło to bez mała trzy doby. A stamtąd już tylko statkiem”. Wszystko po to, by postawić dobrze obutą stopę na lodowcu wyspy King George, zastukać w drzwi osmaganej wiatrami i słoną wodą stacji Arctowskiego, miesiącami pochyłać się w laboratorium nad wyłowionymi z morskiego dna bezkręgowcami, sypać w klitce niewiele większej od łózka i wymyślać sobie zajęcia, które nie pozwolą zwirować. „Najgorsze są huraganowe wiatry wiejące niekiedy po kilka dni. Irytują, nie pozwalają spać, utrudniają pracę naukową i utrzymanie stacji badawczej” – opowiada profesor Siciński. „Ale gdy nie wieje, można się wybrać na wędrowkę po lodowcu lub popłynąć kutrem w rejs po fiordach zatoki i Cieśninie Bransfielda”. Taka jest codzienność polarnika oceanobiologa.



Biologią zaraził się nad Grabią, prawym dopływem Widawki, którą nazywa „rzeką dzieciństwa”. Była to przypadłość nieuleczalna, zakrzewiona w Orchowic koło Łasku, gdzie przez trzy lata Jacek mieszkał z matką, ojcem i bratem. Grabia płynęła w pobliżu ich domu. „Dla mnie, paroletniego wówczas chłopca, ta niewielka rzeka jawiła się jako wodny Kosmos” – wspomina. „Fascynacja wodnym żywiołem być może była praprzyczyną pracy naukowej hydrobiologa, oceanobiologa i podróżnika po morzach południowych, jakiej się podjąłem w dorosłym już życiu”. Przeszedł na świat 14 marca 1950 roku w domu dziadków:

Wandy i Stanisława Dobrosów przy ulicy Tkackiej 15a. Dziś stoi tam gmach szkoły podstawowej, a wtedy okolica tonęła w kwiatach ogrodu i drzew owocowych. Na parterze mieszkali dziadkowie, na piętrze Danuta i Bogdan Sicińscy z trzema synami: Maciejem, Michałem i najstarszym Jackiem. Ojciec był rzemieślnikiem zrzeszonym w cechu, matka pracowała w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej przy Armii Czerwonej 16 (Zamkowej), powszechnie zwanym „magistratem”. Oprócz wdrapywania się na jabłonie w przydomowym sadzie, Jacek lubił spędzać czas u dziadków ze strony ojca, Kazimierzy i Romana Sicińskich. Z okien ich

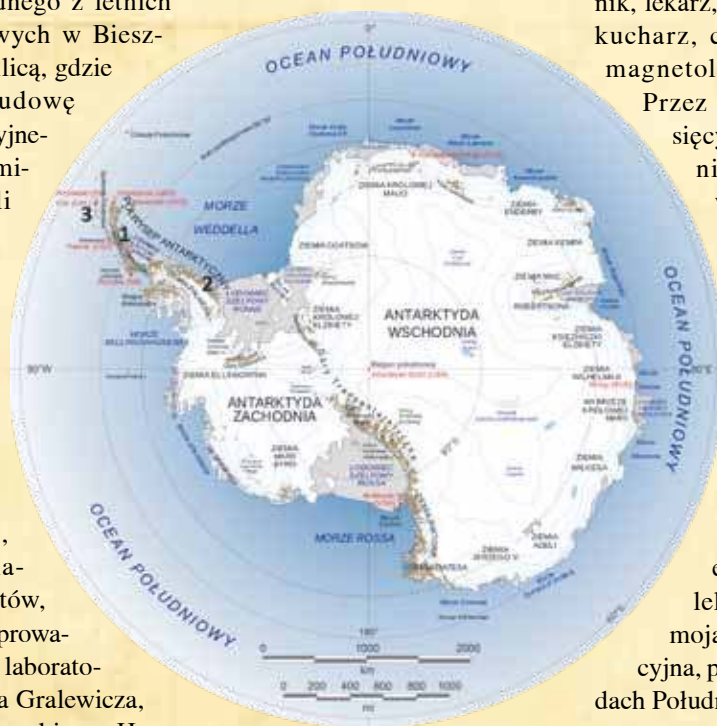
mieszkania rozciągał się widok na Plac Obrońców Stalingradu (Stary Rynek) i kościół św. Mateusza. Chłopiec lubił obserwować postój ostatnich pabianickich dorożek.

Czytania, pisanie i liczenie wyczerpał go dziadek Stanisław. Jacek nudziłby się w pierwszej klasie Szkoły Podstawowej nr 5, do której pomaszzerował, gdyby nie wychowawca Ewaryst Chwałowski. To on pokazał uczniom świat dużo większy i ciekawszy niż ten z elementarza Falskiego. Rok później rodzice przepisali Jacka do świeżo zbudowanej Szkoły Podstawowej nr 14 na Piaskach. „Czternastka” miała i tę zaletę, że z domu przy Tkackiej było do niej bliżej niż do „piątki”. „Głęboko w pamięci zapisala mi się plejada znanych nauczycieli tej szkoły” – wspomina Jacek Siciński. „Niech wymienię polonistki: Barbarę Pawlikowską i Jadwigę Jurek, matematyczki: Janinę Lendę i Dorotę Baranowską, rusycystkę Jadwigę Kalinowską, która przekazała nam także sporą wiedzę o Rosji, omijając natrętne wówczas akcenty bolszewickiej propagandy, od których roilo się nawet w podręcznikach dla dzieci”. Nie zapomni o Urszuli Trzecińskiej – pani „od rysunków”, Izdorze Gulińskim – panu „od prac ręcznych”, Zdzisławie Lajtach, prowadzącym lekcje gimnastyki i śpiewu oraz o niezwykle życzliwym uczniom dyrektorze Stefanie Łazurskim. Przez klasę, do której chodził Jacek, przewinęło się bez mała pół setki uczniów. Siciński zaprzyjaźnił się z Włodkiem Kuroczyńskim, dziś kardiochirurgiem w Niemczech. Lekcje gry na fortepianie pobierał w Społecznym Ognisku Muzycznym. Długo, bo niemal sześć lat. Wspomina nauczycieli: Marię Gottwald, Zygmunta Bieleckiego i pana Gregorka, którego imię zatarto się w pa-

mięci. Ogniskowy chór prowadził wówczas Stanisław Plusiewicz, a sztandarowym utworem chórzystów była pieśń Tetmajera: „Jak górne orły rwą się do lotu, gdy poczują moc i blask swych piór...”. Z sentymentem Siciński powraca do kumpłowskich spotkań w ognisku muzycznym z Krzyśkiem Kocalem, późniejszym ambasadorem Polski przy UNESCO, i basistą Krzyśkiem Mikołajczykiem. „Polonez Ogińskiego był jedynym, niestety, utworem, jaki wykonałem publicznie na fortepianie w domu kultury” – opowiada. „Ten obratek z dzieciństwa jest okraszony wspomnieniem sporej tremy”. Na zajęcia sekcji modelarskiej i radiotechnicznej zapisał się do Państwowego Domu Harcerza przy ulicy Pułaskiego. Szybko jednak zrezygnował, bo pochłonęło go robienie i wywoływanie zdjęć. „Fotografia, zwłaszcza przyrodnicza, stała się moim hobby na długie lata” – opowiada. „Umiejętność fotografowania bardzo mi się przydała już niedługo potem, podczas naukowych wypraw antarktycznych”. Zanim naukowiec Siciński popłynął łowić i badać bezkręgowce w laboratorium stacji badawczej na Antarktyce, zdał egzamin do I LO. Gdy we wrześniu 1964 roku szedł na lekcje, budynek przy ulicy Moniuszki pachniał świeżą farbą na ledwie co otykanych ścianach „tysiąclatką”. Wychowawczynią klasy była polonistka Irena Brzeska, a dyrektorką szkoły Irena Sałacińska. Jacek wiedział, czego chce, wstąpił więc do koła biologicznego. Prowadziła je młoda nauczycielka Maria Kotlicka, po latach posłanka na Sejm PRL. Do dziś Siciński przechowuje rękopisy swych pierwszych referatów z biologii. Udzielał się również w kole turystycznym, prowadzonym twardą ręką przez geografa Tadeusza Piekarkę. Jeździł na pieszkie rajdy i wakacyjne spływy

kajakowe. Oprócz biolożki Marii Kotlickiej, do matury przygotowywali go: Zdzisław Duraj (fizyka), Eugenia Gwis (chemia), Tadeusz Piekarek (geografia, astronomia), Jadwiga Pliszka (matematyka). Egzamin dojrzałości Jacek zdał gładko, podobnie jak wcześniejszy sprawdzian w ognisku muzycznym. Z racji zainteresowań i świetnych wyników w nauce był skazany na biologię. Studiował w Łodzi, na uniwersytecie, w nowym gmachu Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi UŁ przy Banacha. Na praktyki wysłano go do stacji hydrobiologicznej w Górkach Wschodnich i na gruzińską uczelnię w Tbilisi. „Byłbym nieautentyczny, gdybym nie wspomniał o intensywnym i twórczym życiu towarzyskim, jakie prowadziłem wówczas wśród studenckiej gromady” – dodaje Siciński. Nie opuścił żadnego z letnich obozów naukowych w Bieszczadach i nad Pilicą, gdzie obserwował budowę zbiornika retencyjnego. Miał znakomitych nauczycieli akademickich. Wspomina profesorów: Franciszka Wojtasa, Krzysztofa Jażdżewskiego, Andrzeja Piechockiego, Włodzimierza Romaniszyna, Andrzeja Romanika i asystentów, po mistrzowsku prowadzących zajęcia laboratoryjne: Sławomira Gralewicza, Stefana Niesiołowskiego, Henryka Jakubowskiego, Jana Sicińskiego. Chciał być naukowcem. Gdy studiował na piątym roku, dostał propozycję z Katedry Zoologii Bezkręgowców i Hydrobiologii. O niczym innym nie marzył. Wkrótce został dwudziesto-dwuletnim naukowcem i z dumą przywiózł do domu dyplom magistra biologii. Gdy biolodzy z Łodzi przystąpili do badań zasobów Antarktyki, magister

Siciński zaciągnął się do polarnej ekspedycji Polskiej Akademii Nauk. Pierwszy raz popłynął do Stacji Antarktycznej im. Henryka Arctowskiego na wyspie King George. Był 1979 rok. „Trzeba było stworzyć laboratorium ze sprzętu i literatury przywiezionej z kraju” – wspomina. „Po pracy spaliliśmy w drewnianym baraku stacji, każdy miał kajutę na pięciu metrach kwadratowych podłogi”. Aby nie poddać się nostalgii, zawiazali klub wędkarski, dwie sekcje brzydzowe i kółko filmowe z szesnastomilimetrowym projekтором. Najczęściej oglądali „Noce i dnie” Jerzego Antczaka. W świetlicy, gdzie stało nieduże elektryczne pianino, założyli chór, organizowali konkursy muzyczne przy dźwiękach z winylowych płyt. Kto chciał, ten wypuszczał się na wędrowkę po wyspie albo przypinał narty.



Jacka ciągnęło w te strony. Wkrótce wyruszył na wyprawę do Zachodniej Antarktyki i na Morze Weddella. Dwa razy zimował w stacji Arctowskiego, badając faunę dna morskiego dalekiego południa. A gatunków nieznanych zwierząt bezkręgowych, którymi się zajmował, są tam tysiące. Zimą w laboratorium stacji polarnej pracuje tylko kilku



badaczy. Zostaje z nimi kierownik, lekarz, mechanik, elektryk, kucharz, cieśla, meteorolog, magnetolog i szyper kutra. Przez kilka długich miesięcy muszą znosić swą nieustanną obecność w świetlicy z jadalnią, izbą lekarską i biblioteką, ogrzanych i oświetlonych z agregatu. „Polarne ekspedycje zajęły mi w sumie cztery lata życia” – wylicza profesor Siciński. „Efektem eksploracji wód dalekiego południa jest moja rozprawa habilitacyjna, płon pracy na Szetlandach Południowych”.

Po powrocie z pierwszej wyprawy antarktycznej (1980) odnowił znajomość z Wandą Olbówną, koleżanką z wczesnego dzieciństwa. Pół roku później Jacek poprosił Wandę o rękę. „Zyskałem w niej oddaną żonę, a w rodzicach Wandę, Barbarze i Mieczysławie, serdecznych i życzliwych teściów” – opowiada z nutą serdeczności w głosie. Sicińscy mają dwoje dzieci: Mag-

dałenę, absolwentkę stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Łódzkim i Wojciecha, informatyka po Politechnice Łódzkiej. Badania pabianiczana na Antarktyce stały się treścią publikacji o żyjących tam ptakach, ssakach i zooplanktonie, a także o faunie dennej: wieloszczetach, skorupiakach, małżach i ślimakach, mszywiolach i żachwach. Wyniki swych prac naukowiec prezentował na konferencjach w Niemczech, Francji, Hiszpanii, Norwegii, Rosji, Japonii, Stanach Zjednoczonych, Brazylii i we Włoszech. Stopień doktora habilitowanego nauk biologicznych Jacek Siciński uzyskał w 1999 roku. W kraju zajmował się biologią i ekologią muchówek (drobnych owadów przypominających komary, których larwy i poczwarki żyją w wodzie) rzek środkowej Polski. W Górach Świętokrzyskich badał faunę bezkręgowców rzek i strumieni. Na Uniwersytecie Łódzkim prowadził zajęcia dla studentów biologii: wykłady, seminaria, laboratoria i praktyki terenowe. W 2007 roku pokierował polską wyprawą po wodach zachodniej Antarktyki. W Zatoce Admiralicji badacze łowili faunę z dna morskiego do badań

naukowych w kraju. Plonem niezliczonych badań jest tytuł profesora nauk biologicznych, jakim Jacek Siciński posługuje się od 2009 roku. Profesor jest członkiem międzynarodowych komitetów badań polarnych Polskiej Akademii Nauk. Krajowych biologów reprezentuje w pracach Centralnej Komisji do spraw Stopni i Tytułów. Współpracował z badaczami w Belgii, Francji, Brazylii, Norwegii i ornitologami z USA. Pabianiczana jest współautorem akademickiego podręcznika do zoologii, pisze artykuły popularnonaukowe, zredagował ponad sto haseł w Wielkiej Encyklopedii PWN o biologii i ekologii zwierząt. Na język polski przetłumaczył niemiecką encyklopedię „Pflanzen und Tiere Europas” Harry’ego Garmsa. W rodzinnych Pabianicach prowadzi wykłady przyrodnicze dla uczniów szkół i słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

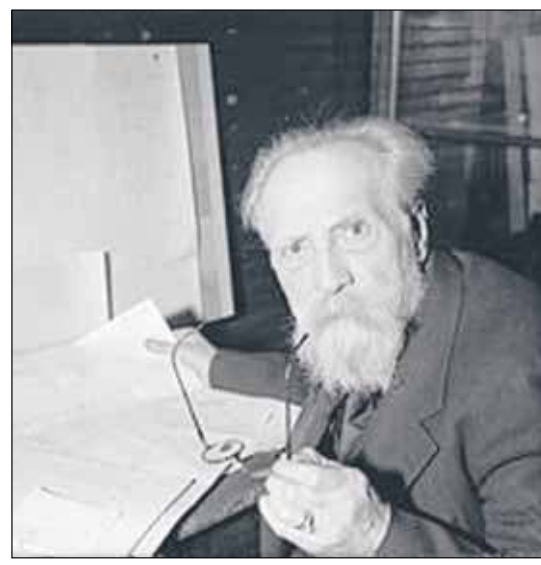
Profesor Jacek Siciński jest spokrewniony z architektem Karolem Sicińskim.

Roman Kubiak
My, pabianiczanie



Patronem polskiej stacji na Antarktyce jest wybitny polski badacz polarny Henryk Arctowski, uczestnik pierwszej naukowej wyprawy do Antarktyki na statku „Belgica” (1897–1899). Stacja rozpoczęła działalność 26 lutego 1977 roku i funkcjonuje nieprzerwanie do chwili obecnej.

Arctowski – polski geograf, geolog, geofizyk, podróżnik. Człowiek o wielkiej wiedzy i wielu talentach naukowych. Do dzisiaj jest najbardziej znanym polskim badaczem stron polarnych. Jak mało który podróżnik i naukowiec w świecie przyczynił się do poznania Antarktydy. W ciągu długiego, blisko 87-letniego życia opublikował ponad 400 prac, w których opisał swoje wyprawy i rezultaty badań naukowych.



SZUKASZ PRACY?

SZWACZKI zatrudnię. Rzgów.
Tel. 605 45 00 31.

KROJCZEGO z doświadczeniem
zatrudnię. Praca w centrum Pabianic.
Tel. 576 565 649.

DORYWCZA praca w gospodarstwie
(konie). Tel. 604 184 176.

ZATRUDNIĘ pomocnika murarza.
Tel. 608 043 927.

HYDRAULIKA oraz pomocnika na
budowie. Tel. 692 48 77 55.

FIRMA
zatrudni szwaczkę
oraz osobę do prasowania
– bluzka koszulowa (tkanina,
dzianina). Praca całoroczna
– produkcja własna.
Tel. 694 344 956.

ZATRUDNIĘ pracownika produkcji
w branży spożywczej. Praca pon-
pt; pełen etat; 4–4,5 tys netto;
Ksawerów. Tel. 508 241 068.

DORYWCZA praca dla kobiet
(emerytka/rencistka), branża
spożywcza, Ksawerów. Tel. 508
241 068.

PRZYJMĘ kierowcę również rencista/
emeryt, kat. C. Tel. 601 35 78 40.

POMOC do emerytki. Tel. 576 025
080.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca stała,
sukienki, bluzki z tkaniny i dzianiny.
Tel. 604 596 440.

ZATRUDNIĘ pracownika gospod.
w Fabryce Mebli Tigum, P-ce,
Słonecznikowa 22. Tel. 42 213 97
38, 602 243 882.

SZWACZKI – dzianina. Tel. 790 981
914.

KROJCZEGO
na 1/2 etatu zatrudnię.
Tel. 509 730 835.

SZWACZKI zatrudnię. Tel. 664 715
587.

DO 94-letniej osoby przyjmę do
opieki całodobowej. Tel. 662 062
958.

ŚLUSARZA zatrudnię. Kontakt:
692 760 305 (kontakt w godzinach
9.00–17.00).

PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię.
Kontakt: 692 760 305 (kontakt
w godzinach 9.00–17.00).

SZWACZKĘ przyjmę, tkanina-
dzianina. Tel. 609 272 026.

ZATRUDNIMY elektryków.
Tel. 42 214 07 00.

FIRMA GRALA zatrudni na
stanowisko „operator linii produkcji
folii”, praca w systemie 3-
zmianowym, dla mężczyzn w Woli
Zaradzińskiej, zmotoryzowane.
Wyślij CV praca@grala.com.pl lub
zadzwoń 42 227 58 69 lub 601 230
116 i poznaj warunki pracy.

FIRMA PPHU
Kazimierz Jerzy
zatrudni do pracy przy
montażu szklarni oraz
wyposażenia szklarni.
Kontakt – 600 301 581.

SZUKAM PRACY

NIANIA, opieka osób starszych.
Tel. 791 836 076.

**Prezydent
Miasta Pabianic**

Informuje, że dnia 9 stycznia 2024 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pabianicach przy ul. Zamkowej 16 zostały wywieszone wykazy nieruchomości położonych w Pabianicach przy:

1) ul. Sikorskiego 9A, 9B, 11, 13D przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 5/2024/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 8 stycznia 2024 r.

2) ul. Żwirki i Wigury 26 przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego – Zarządzenie Nr 6/2024/P Prezydenta Miasta Pabianic z dnia 8 stycznia 2024 r.

Informacji udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Pabianicach, ul. Kościuszki 18, lok. 7, II piętro, pok. 3, tel. 42 22–54–650.

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA

sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSeM

WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK

WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**42 214 78 73
608 870 384**

Pabianice, ul. Myśliwska 48A

www.karmirhen.pl

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
z siedzibą w Pabianicach przy ul. Zamkowej 42/44

Ogłasza przetarg na wykonanie w 2024 roku:

1. robót remontowo-budowlanych,
2. robót dekarско-blacharskich,
3. robót nawierzchniowych dróg i chodników, oraz
4. dostawę i wymianę okien i drzwi balkonowych PVC,
5. dostawę i wymianę drzwi wejściowych do klatek schodowych na drzwi aluminiowe.

Szczegółowe warunki zamówienia do odbioru w godz. 9⁰⁰–12⁰⁰ w siedzibie PSM oraz do pobrania ze strony internetowej Pabianickiej Spółdzielni Mieszkaniowej www.psm-pabianice.pl

Wszelkich informacji można uzyskać pod nr tel. 42 215–40–91, 42 215–71–18 wew. 59.

Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wniesienie wadium o wysokości 100.000,00 zł do chwili złożenia oferty oraz złożenie pisemnej oferty zawierającej dokumenty wyszczególnione w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Wadium może zostać wniesione w pieniądzu, gwarancji ubezpieczeniowej lub bankowej.

Kwotę wadium w formie pieniężnej należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO BP S.A. O/Pabianice 48 1020 3437 0000 1402 0014 7694 z dopiskiem wadium – Przetarg 1/2024.

Oferty w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg 1/2024” należy składać w kancelarii PSM, pok. nr 30 do dnia **06 lutego 2024 r.** do godz. 10⁰⁰.

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, a także odstąpienia od postępowania przetargowego bez potrzeby wskazywania przyczyny, zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

**Miejski Zakład
Komunikacyjny
Sp. z o.o. w Pabianicach**

**ZOSTAŃ PRACOWNIKIEM DZIAŁU
EKONOMICZNO-FINANSOWEGO
W MZK PABIANICE**

Oferujemy:

- stabilne zatrudnienie
- bogaty pakiet socjalny
- umowę o pracę
- miłą atmosferę w pracy

Oczekujemy:

- wykształcenie średnie ekonomiczne lub wyższe
- preferowane wykształcenie o kierunku rachunkowość i doświadczenie zawodowe w księgowości

Zgłoszenia prosimy kierować na adres:
ewa@mzkpabianice.pl

Więcej informacji pod numerami telefonów:
42 215 52 21 lub 42 215 51 95 wew. 10 lub 22

Dołącz do naszego zespołu!

NET-HOUSE

**SKLEP i SERWIS
SPRZĘTU KOMPUTEROWEGO**

883 585 555

ul. Bugaj 53

www.net-house.pl

**SAM
NADAJ**

**OGŁOSZENIE
DROBNE**

**WEJDŹ NA
ZYCIEPABIANIC.PL
W DZIAŁ
OGŁOSZEŃ**

**LUB ZESKANUJ
KOD QR**

OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku
do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku
do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.-pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

OGŁOSZENIA DROBNE

16.01.2024 r.

EUROCOLOR
Okno. Serce domu

OKNA

DRZWI • ROLETY • BRAMY

plisy • moskitiery • rolety materiałowe

paula
OKNA BRAMY DRZWI ROLETY
www.paula.net.pl

Pabianice, Łaska 2
☎ 602 192 437, 42 212 18 68
Salon okien ☎ 42 215 13 13
Ksawerów, Łódzka 181
☎ 519 773 046

REMONTY. Tel. 668 364 049.

DOCIEPLENIA. Karton – gips, sufity, ścianki, gładź, malowanie. Tel. 600 727 192.

MALOWANIE, gładź, tapetowanie, zabudowa k-g, itp. Tel. 696 031 990.

ELEKTRYK 24H. Tel. 537 052 079.

REMONTY – szybko, solidnie. Tel. 790 507 951.

REMONTY mieszkań.
Gładzie, malowanie,
panele, terakota itp.
Tel. 517 239 047.

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

NIEMIECKI z dojazdem do ucznia.
Tel. 602 600 435.

NIEMIECKI. Tel. 793 567 119.

JĘZYK polski – korepetycje,
przygotowania do egzaminów,
pomoc w pisaniu wypracowań.
Tel. 534 216 820.

KOREPETYCJE z rachunkowości,
matematyki na poziomie szkoły
podstawowej. Tel. 797 791 650.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy,
klasyczny, relaksacyjny. Całościowy
– odcinkowy. Masaż kończyn
górnych – dolnych (refleksologia).
Tel. 514 575 809.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub
w domu chorego. Bóle głowy, karku,
pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa
i barkowa. Tel. 604 838 819, 603
245 954.

TERAPEUTYCZNE TECHNIKI MASAŻU

Masaż
w Twoim domu.

**Leczniczy,
klasyczny,
relaksacyjny.**

**Całościowy,
odcinkowy.**

**Kończyn
górnych, dolnych
– refleksologia**

514 575 809

Dr n. med. MICHAŁ DZIUBA KARDIOLOG

Choroba wieńcowa – ocena
wskazań do koronarografii,
nadciśnienie tętnicze, arytmie,
cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. Wajsówny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

PRZYCHODNIA

Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice,
ul. Kilińskiego 29

KARDIOLOG

Holter, kontrola rozruszników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19

Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi

Przyjęcia: Pabianice
Wypiańskiego 4 „KA-MED”
tel. 600 371 297
42 227 50 40

OPRAWKA — OPTYK —

Salon optyczny

OPRAWKA

ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.– pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka-Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch-Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

USŁUGI

CYFROWE telebeamy,
STUDIO projektory
FILMOWE multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy

ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)

tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC

MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH

NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC

z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405
462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne
i ślusarskie, spawanie elektryczno-
gazowe. Tel. 517 592 759.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624
668.

OKNA I DRZWI
MONTER

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

HYDRAULIK, elektryk. Tel. 601 61
62 43.

RTV * AGD * KOMPUTERY

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

TV – naprawy – anteny. Tel. 516
842 226.

REMONTOWO – BUDOWLANE

KOMPLEKSOWE remonty łazienek
i mieszkań. Tel. 730 363 166.

REMONTY szybko, solidnie. Tel. 790
507 951.

REMONTY – tapetowanie,
malowanie, gładź, glazura, terakota,
itp. Tel. 504 915 065.

KOMPLEKSOWE usługi
wykończeniowe! Gładź, panele,
zabudowa G-K, płytki, tynki
zewnątrzne i wewnętrzne, malowanie,
itp. Tel. 511 927 555.

TRANSPORTOWE

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

TRANSPORT – wywrotki, koparko-
ładowarki, żwir, piasek, ziemia.
Kontenery – gruz na drogi. Tel. 601
982 019.

USŁUGI transportowe, samochody
do 3,5 t i powyżej 3,5 do 7,5 t.
Tel. 502 517 144.

24 h WYPOŻYCZALNIA

BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY



TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50

TEL. 693 511 344

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ODBIÓR lawetą. Tel. 535 231 237.

PRANIE DYWANÓW
PODCIŚNIENIOWE
CZYSZCZENIE U KLIENTA
PRZERÓBKĘ, OBSZYWANIE
NASZYWANIE FREDZLI,
USZTYWNIANIE

PRALNIA DYWANÓW
L A G U N A 7
Zapewniamy transport

AUTOPUCERNIA
L A G U N A 7
pranie tapicerek
polerowanie
lakierów

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

dmie i smreki gnie

czarny niedźwiedź amerykański

figurowy lub szybki

„Wilcze ...”, polski western

cyganie na drodze

na rzece z piachem

hiszpański burmistrz

jezioro w Afryce

stepowy pasterz owiec

9

przesłona w aparacie

tępe głowy

biała szata liturgiczna

cielesna lub więzienna

indonezyjska wyspa

mlecznik

tuz

służyła do prania

7

mleczny deser staropolski

1

pełnomocnictwo handlowe

twaróg sojowy

ciénka tkanina bawełniana

ropiejąca

kłopoty z dwojgiem

grające „bambino”

najdłuższa rzeka Francji

laik, ignorant

forma przysięgi

dziwak, narwaniec

krzewinka leśna

świńska trawa

przywódca muzułmanów

biały narkotyk

nielot z Australii

matka chrzestna

napój kawowy

4

2

do brwi lub świecowa

grecki władca wiatrów

„Na zdrowie” Kochanowskiego

wilk z wiersza Brzechwy

5

modli się na obrazie w herbie Gdańska

ciężki nóż kuchenny

hiszpański zamek warowny

postać z „Pana Tadeusza”

tkanina jedwabna

kulszowa

olejek różany

płynie w Cieszyźnie

pasiastry kamień

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁAĆCIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

węgierski stęp

ćwiczenia jogi

... Lubaszenko

6

3

egipskie nieszczęścia

stolica Turcji

zatoka M. Czerwonego

8

drogowy

gatunek lemura

QUATTRO PIZZERIA

quattropab.pl

Grobelna 7

511 233 233

42 278 78 28

SALON JUBILERSKI

OCH!

ul. Pułaskiego 5

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Zainteresujesz się plotkami z życia gwiazd i zwykłych znajomych. W sprawach miłości bądź uprzejmy i dyskretny. Ktoś może poczuć się urażony zbyt otwartym pytaniem, jakie mu zadasz.

BYK (20.04 – 20.05)
Będziesz zmienny i nie-spokojny. Sam nie będziesz wiedział, co wybrać: spotkanie z przyjaciółmi czy wizyta u krewnych. Przy dobrej organizacji uda ci się wszędzie zdążyć.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Możesz być senny i rozkojarzony. Nie bądź zły na ludzi i nie miej do siebie pretensji. Możliwe są pomyłki i zguby, ktoś nie przyjdzie lub o czymś zapomnisz.

RAK (22.06 – 22.07)
Będziesz bardzo uczuciowy. Twoje emocje będą skrajne. Możesz kogoś bardzo polubić lub nagle stracić całą sympatię. Unikaj sąsiedzkich dyskusji.

LEW (23.07 – 22.08)
Nie planuj wielkich porządków czy zbyt wielu obowiązków, bo ogarnie cię beztroski nastrój. Chętnie spotkasz się z przyjaciółmi lub wybierzesz do kina.

PANNA (23.08 – 22.09)
Uwierz mocniej w swoje siły. Aura sprzyja rodzinnym naradom. Możesz też liczyć na przyjaciół, ale w sprawach finansowych polegaj na własnych opiniach.

WAGA (23.09 – 22.10)
Będziesz w dobrym humorze. Spotkasz miłych ludzi, a różne nieporozumienia wyjaśnią się na twoją korzyść. To dobry czas na załatwianie spraw, których powodzenie zależy od uznania innych osób.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Pocujesz przyływ sił życiowych. Im więcej zrobisz i zaplanujesz, tym lepsze będą twoje zyski w przyszłości. Pomyśl poważnie o porzuceniu nałogów i rozpoczęciu zdrowej diety.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Nie będziesz się nudzić. Znajdzie się wiele tematów, które należy natychmiast przedyskutować z innymi. Nie plotkuj jednak o przełożonych, bo plotki mogą obrócić się przeciwko tobie.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Niechętnie skupisz się na nużących obowiązkach. Wymyślisz sto powodów, aby tylko gdzieś się wyrwać i porozmawiać z kimś interesującym. Potrzebujesz rozrywki i zabawy.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Ogarnie cię wesoły, a nawet swawolny nastrój. Warto przyjąć zaproszenia, zadzwonić do starych znajomych. Zawarte znajomości okażą się ciekawe i niezmiernie inspirujące.

RYBY (19.02 – 20.03)
Nie daj się wciągnąć w towarzyskie konflikty i dbaj o swoją nienaganną reputację. Nadarzy się okazja do wyjazdu lub zdobycia nowych umiejętności. Inwestuj w siebie.

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic**, Stary Rynek 7. Czekamy do **26 stycznia 2024 r.**

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon

3

hasło z krzyżówki

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO PIZZERIA

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 1 brzmi: **TRUSKAWKI**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Paweł Płachta** (ul. Bugaj 68).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Weronika Rośniak** (ul. Jesionowa 2) i **Zuzanna Dębińska** (ul. Moniuszki 139/31).

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przesyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika ŻP w ramach rozwiązania konkursu.

eprasa.pl 9c21b0f778

ŻYCIE SPORTOWE

Pora wrócić na treningi – Juventus już czeka!

Po zimowej przerwie na boiskach, w halach i siłowniach zameldowały się nasze drużyny piłkarskie. Jakie zmiany przyniosła zimowa przerwa i 2024 rok? Oto raport z zimowych przygotowań klubów z powiatu pabianickiego.

Drugoligowe piłkarki PTC wznowiły zajęcia 8 stycznia. Trener Wiesław Siębor nie narzekał na frekwencję – odliczyły się wszystkie zawodniczki.

– Z drużyny nikt nie ubył, z wypożyczenia do SMS Łódź wróciła bramkarka Joanna Sadowska, nie ma śladu po kontuzji Agnieszki Pach. Do pierwszej drużyny włączymy także trzy juniorki: Roksanę Komar, Vanesę Osińską i Marię Baranowską – mówi szkoleniowiec. – Nie planujemy wzmocnień, choć jeśli pojawi się temat piłkarki, która realnie wzmocni zespół, dolożymy starań, by ją pozyskać.

Drużyna będzie trenowała trzy razy w tygodniu – raz na siłowni, raz na hali, raz na boisku. Szkoleniowiec zaplanował osiem sparingów. Rozkład jazdy: 21 stycznia – Skra Częstochowa (I liga), 27 stycznia – Ślęza Wrocław (I liga), 3 lutego – Sportis Bydgoszcz (I liga), 10 lutego – Juventus Toruń (3 liga), 18 lutego – Wisła Płock (2 liga), 25 lutego – Zry/Praga Warszawa, 2 marca – UKS SMS Łódź (CLJ u-18), 9 marca – Dargfil Tomaszów Mazowiecki (3 liga).

Do treningów wróciły także podopieczne Tomasza Stolarczyka i Danuty Paturaj, grające w Centralnej Lidze Juniorek u-16. Pabianiczanki, które mają na koncie jeden punkt po rundzie wiosennej, nie zamierzają składać broni. Pierwszy ligowy mecz 9 marca ze Śląskiem we Wrocławiu. Rozkład jazdy: 21 stycznia – Skra Częstochowa (CLJ), 27 stycznia – Ślęza Wrocław (CLJ), 3 lutego – Sportis Bydgoszcz (CLJ), 10 lutego – rywal do ustalenia, 18 lutego – Raków Częstochowa (CLJ), 25 lutego – rywal do ustalenia, 2 marca – Widzew Łódź (rocznik 2009).

Piłkarze lidera „okręgówki”, GKS Ksawerów wznowili treningi już po zamknięciu tego numeru – w poniedziałkowy wieczór. Trener Jarosław Maćczak nie spodziewa się odejść z drużyny, choć koło jego piłkarzy „kręcą” się kluby z czwartej, a nawet trzeciej ligi. – Osiągnęliśmy historyczny wynik, nie dziwnego, że interesują się naszymi zawodnikami. Mamy

mocnych młodzieżowców, którzy jesienią prezentowali się przyzwyczajeni – mówi trener GKS. – Rozglądamy się za wzmocnieniami lub uzupełnieniami drużyny. Przydałoby mi się jeszcze dwóch, trzech piłkarzy, by wzmocnić rywalizację w składzie.

Rozkład jazdy: 20 stycznia – ŁKS III Łódź, 27 stycznia – Skalniki Sulejów, 3 lutego – Zawisza Rzgów, 10 lutego – Orkan Buczek, 17 lutego – AKS SMS Łódź, 24 lutego – Start Brzeziny, 2 marca – Sokół Aleksandrów Łódzki, 9 marca – LZS Justynów, 16 marca – Pogoń Zduńska Wola.

9 stycznia na obiektach Łódzkiej Akademii Futbolu spotkali się na pierwszym treningu piłkarze Włókniarza. Trener Jarosław Staniaszczyk był zadowolony z frekwencji.

– Odliczyło się 26 graczy, w większości z pierwszej drużyny. Chorzy są Antoni Oberle i Dawid Accla, zbitą nogę po turnieju „plażówki” ma Mateusz Żaboliński – informuje trener. – Reszta chłopaków trenuje z pełnym zaangażowaniem. Nie było nikogo nowego, mamy wystarczająco mocną kadrę, by wiosną kontynuować serię siedmiu meczów bez porażki.

Na zajęciach był Patryk Olszewski, którym interesuje się ligowy krezus – Termy Ner Podgórce.

– Piętnaście goli jesienią robi swoje. Na razie Patryk jest z nami i nie wspominam o Podgórce – dodaje trener. – Pytanie, czy odnalazłby swoje miejsce w drużynie naszpikowanej tyłoma znanymi nazwiskami.

„Zieloni” dwa razy w tygodniu będą ćwiczyć na boisku, raz w tygodniu w obroty weźmie ich trener od przygotowania motorycznego.

Rozkład jazdy: 27 stycznia – ŁKS III Łódź, 17 lutego – Stal Niewiadów, 18 lutego – LKS Gałkówka, 24 lutego – ŁKS Łódź u-17, 2 marca – Pogoń Zduńska Wola, 9 marca – UKS SMS Łódź (rocznik 2007), 16 marca – UKS SMS Łódź.

Iskra Dobroń na pierwszym treningu spotka się 16 stycznia. Na razie piłkarze będą się spotykać na orliku w Dobrońu dwa razy w tygodniu, aczkolwiek jest opcja częstszych treningów.

– Nie będę mógł na razie liczyć na Łukasza Biskupskiego, którego pochłaniają sprawy zawodowe oraz na Adriana Łuckiego, który zrezygnował



foto: Stanisława Bogacka

Piłkarki PTC w komplecie odliczyły się na pierwszych zajęciach

z treningów w trakcie rundy jesiennej. W trakcie przygotowań mają wrócić rekonwalescenci: bramkarz Cezary Kowalczyk i stoper Michał Cichacki, mam też nadzieję, że z kłopotami z barkiem uporał się już Kacper Pawlak – wylicza Michał Adamkiewicz, trener Iskry.

Trener dobrońian liczy na to, że na pierwszych zajęciach pojawi się dwóch nowych napastników i bramkarz.

– Jesienią były kłopoty ze strzelaniem goli, szukamy zatem typowej „dziewiątki”, która zapewni nam skuteczną finalizację akcji – dodaje trener.

Rozkład jazdy: 27 stycznia – Tęcza Brodnia, 3 lutego – ŁAF Łódź, 10 lutego – KKS Koluszki, 18 lutego – UKS SMS Łódź, 24 lutego – TS Janiszewice, 2 marca – KS Karsznice, 9 marca – LUKS Bałucz, 16 marca – LKS Justynów.

Ciekawe rzeczy dzieją się w zamykającym tabelę „okręgówce” Orle Piątkowisku. Nie ma już prezesa Daniela Pawłowskiego, który nie kandydował w walnym zgromadzeniu. Na czele zarządu stanął... trener młodych piłkarzy PTC, Tomasz Stolarczyk, który zamierza łączyć funkcję szefa Orla i szkoleniowca PTC.

– Musimy znaleźć miejsce do trenowania dla seniorów. Musimy ustalić też budżet, w jakich realiach możemy się poruszać – mówi nowy prezes. – Wtedy ruszymy z kopyta z przygotowaniami.

Kto go poprowadzi? Prezes będzie szukać też trenera, bowiem z prowadzenia pierwszej drużyny zrezygnowali Rafał Rażniewski i Krzysztof Małkus. Drużyna nie ma też harmonogramu sparingów. Mimo tej – dość osobliwej – sytuacji nowy prezes nie traci nadziei.

– Nie poddamy ligi bez walki. Wbrew pozorom, straty nie są duże i możemy jeszcze sku-

tecznie walczyć o utrzymanie – przekonuje Stolarczyk.

Piłkarze PTC na pierwszych zajęciach spotkali się w hali przy ulicy Grabowej 11 stycznia. Frekwencja na treningu nie powalała na kolana, ale trener „fioletowych” Zdzisław Leszczyński przekonuje, że to pierwsze koty za płoty.

– Nikt nie zgłosił chęci odejścia z zespołu, a co do ewentualnych wzmocnień to czekamy na rozwój sytuacji na lokalnym rynku – mówi trener PTC. – Nie wiem, czy będę mógł liczyć wiosną na Patryka Wujaka.

Najsukceszniejszemu po rundzie jesiennej napastnikowi (strzelił 9 goli) urodziła się córeczka. W związku z tym snajper PTC ma więcej domowych obowiązków i nie wiadomo, kiedy przystąpi do treningów. Na razie zaplanowano pięć sparingów.

– Mamy trochę wolnych terminów, z pewnością jakieś mecze jeszcze dojdą – dodaje Leszczyński.

Rozkład jazdy: 21 stycznia – Pogoń Zduńska Wola, 27 stycznia – Włókniarz II Pabianice, 10 lutego – Wolanka Wola Krzysztoporska, 24 lutego – Stowarzyszenie ŁKS Łódź, 16 marca – KAS Konstantynów.

Zebral: Grzegorz Ziarkowski

KOSZYKÓWKA

Pabianickie koszykarki wypożyczone do Widzewa Łódź zagwarantowały lodziankom awans do młodzieżowego Pucharu Polski oraz do ćwierćfinału mistrzostw Polski. Widzew wygrał z Basketem Aleksandrów 74:69. Tak grały pabianiczanki: Martyna Stępińska 51 pkt, Antonina Janicka, Weronika Nowakowska, Julia Błażejewska, Natalia Dobrosz.

Trenerka PTK, Marzena Głaszcz organizuje koszykarskie ferie z „Jarzynką”. Legenda pabianickiego basketu zaprasza na treningi dziewczynki urodzone w roku 2015 i młodsze na darmowe zajęcia z elementami koszykówki. Popularna „Jarzynka” prowadzi treningi w hali przy „Grotu” Roweckiego. Zainteresowani mogą kontaktować się z Marzeną Głaszcz pod numerem telefonu 605 312 163. (grz)

PIŁKA NOŻNA

Wychowanek Włókniarza, 30-letni napastnik Przemysław Kita przeszedł z trzecioliigowej Waraty Sieradz, do trzecioliigowego Sokoła Kleczew (14. miejsce w grupie II trzeciej ligi). Kita zadebiutował już w nowych barwach – spędził na boisku godzinę w sparingu Sokoła z pierwszoliigową Wisłą Płock (0:3). (grz)

SZERMIERKA

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walczyk-Klimaszuk świetnie spisała się podczas zawodów Pucharu Świata w Paryżu. Najlepsza polska florecistka trochę nerwowo walczyła z Caroliną Stutchbury (Wielka Brytania) oraz Hiszpanką Marią Marino. Obie walki wygrała jednym trafieniem – 11:10 oraz 15:14. W walce o ćwierćfinał była lepsza od Japonki Sery Azumy (15:13), zaś drogę do podium zamknęła jej zwyciężczyni zawodów, Chinka Qingyuan Chen (8:15). Ostatecznie pabianiczanka zajęła 6. miejsce, umacniając swoją pozycję w rankingu olimpijskim. Mamy nadzieję, że florecistka znad Dobrzyńki wypolisz kwalifikację na Igrzyska w Paryżu. (grz)

Trójka Żyrardów – Grot F&F Automatyka 61:76 (9:26, 15:25, 25:13, 12:12)

Triumf dzięki Nataliom

Bohaterkami w ekipie Grota były zawodniczki o imieniu Natalia – Danych, Rosińska i Łopińska, które rzuciły 48 z 76 punktów dla pabianiczank. Przez pierwszą kwartę przeszły jak burza. Choć to miejscowe prowadziły 4:1, to trzy Natalie wspierane przez Magdalenę Grzelak znakomicie punktowały rywalki. Po ich celnych rzutach i skutecznych akcjach Trójka przegrywała już 6:21. Potem z osobitych trafiła Dominika Poleszak, a za trzy rzuciła Kaja Grygiel. Efekt? 17 punktów przewagi po pierwszej kwarcie (9:26).

W drugiej odsłonie kontynuowałyśmy skuteczną grę. Festiwal rzutów rozpoczęła Łopińska, za trzy trafiły Danych, Grygiel i Patrycja Kirsz. W 16. minucie mieliśmy już 29 punktów przewagi (14:43), a 30 punktów zapasu dały nam osobiste Patrycji Daligi (21:51).

Po zmianie stron nasza skuteczność spadła. Ba, trzecią kwartę przegraliśmy dwunastoma punktami, ostatnią zremisowaliśmy. Najważniejsze jednak, że dwa punkty przyjechały nad Dobrzyńkę. Mecz z double-double skończyła Rosińska (18 punktów – 11 zbiórek).

Grot: Danych 19, Rosińska 18, Łopińska 11, Grygiel 9, Grzelak 6, Poleszak 6, Daliga 4, Kirsz 3.

Grot jest 4. (22 pkt, kosze: 921–919). 24 stycznia gra w Lublinie z AZS UMCS II. (grz)

Natalia Danych rzuciła 19 punktów dla Grota

foto: PKK'99 Pabianice



Mamy wicemistrzów województwa!

Znakomicie w rozgrywkach u-19 poczynali sobie koszykarki PKK'99, wygrywając 12 z 14 ligowych meczów. Byliśmy słabsi tylko od ligowego mocarza – ŁKS Łódź. Podopieczni Adama Jurgi i Przemysława Grabowskiego rzucili 1397 punktów, a stracili 949.

W zespole grali: Maciej Kidawa 159 pkt, Wiktor Guzek 152, Michał Skura 145, Dawid Malcer 141, Radomir Jaranowski 137, Wojciech Wierchowski 114, Kajetan Miszczak 106, Jakub Krawczyk 94, Michał Jaksa 93, Krystian Malcer 70, Maciej Toma 52, Szymon Pierzchała 35, Igor Krulik 31, Paweł Ryżewski 24, Stanisław Mordaka 21, Aleksander Warmański 18, Krystian Olszewski 5.

Teraz naszych chłopaków czeka turniej stefrowy. Już w czwartek grają w Łodzi z ŁKS, zaś w sobotę i w niedzielę w Inowrocławiu zmierzą się z miejscowym IAK Kasprołowem oraz Twardymi Piernikami Toruń. Do ćwierćfinału mistrzostw Polski awansują dwa najlepsze zespoły. (grz)

PGE Spójnia II Stargard – Profi Sunbud PKK'99 Pabianice 71:88 (21:21, 18:31, 14:18, 18:18)

Przełamali wyjazdową klątwę

Aż siedemnaście długich kolejek kazali nam czekać koszykarze PKK'99 na wyjazdowe zwycięstwo. Ale dobrze, że stało się to późno niż wcale. Warto nadmienić, że każdy z naszych koszykarzy grających na parkiecie z Stargardzie zakończył mecz z punktami.

Mecz rozpoczęliśmy od skutecznej akcji 2+1 Szymona Gralewskiego, po chwili celną „trójką” popisał się kapitan Patryk Zawadzki i było 2:6. Po pięciu minutach gospodarze doprowadzili do remisu 10:10, a półtorej minuty później było już 16:12 dla nich. Z kolei rzuty Gralewskiego, Aleksandra Fabiszewskiego, Jakuba Wudarczyka i Kacpra Maja (za trzy) dały nam cztery punkty przewagi (16:20). Ostatecznie po pierwszej kwarcie był remis 21:21.

Kluczowa dla przebiegu meczu okazała się druga kwarta. Nasi sześciokrotnie trafili za trzy – autorami celnych rzutów byli Maj (dwukrotnie), Fabiszewski, Kacper Moczowski, Szymon Barys oraz Zawadzki. Na listę

strzelców wpisywał się także Wojciech Wierchowski. Taka postawa zapewniła nam 13 punktów przewagi do przerwy (39:52).

Po zmianie stron pięć punktów zdobył Zawadzki i wygraliśmy już różnicą 16 punktów (41:57), a po rzucie za trzy Maciej Strzelczyk mieliśmy już 20 „oczek” przewagi (45:65). Tę przewagę nasi utrzymywali w ostatniej kwarcie, dzięki skutecznej grze Zawadzkiego, Wierchowskiego i Jana Sobolewskiego, a po „trójce” Gralewskiego były już 22 punkty przewagi (65:87). Cenna wygrana w Stargardzie umocniła naszą pozycję w czołowej ósemce grupy pierwszej II ligi.

PKK'99: Zawadzki 24, Fabiszewski 10, Maj 9, Sobolewski 9, Strzelczyk 9, Gralewski 8, Wierchowski 8, Wudarczyk 4, Moczowski 3, Barys 3, Papjak 1.

PKK'99 jest 7. (26 pkt, kosze: 1285–1428). Teraz czeka go derbowy tydzień: w środę o godz. 21.00 grają w hali powiatowej



foto: Stanisława Bogacka

Kapitan Patryk Zawadzki poprowadził koszykarzy do wygranej w Stargardzie

z ŁKS Coolpack Łódź, zaś w sobotę na wyjeździe w Zgierzu z Borutą. (grz)

Brąz w Lidze Mistrzów

Ekipa PTC DSV Alpina ma już za sobą pierwszy start w 2024 roku. Nasi kolarze wzięli udział w Torowej Lidze Mistrzów na torze w Pruszkowie.

Znakomicie starty w fioletowej koszulce rozpoczął Maciej Stefański, który wywalczył brąz w wyścigu na 500 metrów oraz był 4. w sprincie. Dzielnie, choć bez medali, pojechali także Franciszek Korczyński i Jakub Maciejewski.

– Były to zawody kontrolne, podczas których można było coś przećwiczyć i udoskonalić – mówi Krzysztof Karasiewicz, szkoleniowiec PTC DSV Alpina.

W nowym roku nasi kolarze wejdą w zmienionym składzie. Z zespołu odeszli zawodnicy, którzy będą startować w starszych kategoriach wiekowych niż junior (orlik i elita). W naszym zespole nie będą jeździć m.in. Szymon Kosuń, Igor Szumer i Antoni Sokół.



foto: PTC DSV Alpina Pabianice

– Utrzymanie i starty takich kolarzy bardzo dużo kosztują, a my chcemy kontynuować procesy szkoleniowe zawodników od żaka do juniora – przyznaje Karasiewicz. – W naszym zespole nie będzie też jeździł Kacper Chudy, który odszedł do klubu z Sobótki.

Dlaczego? W Sobótce pracuje trener reprezentacji Polski, który chciałby mieć pod bokiem wszystkich najlepszych zawodników

przykład na Krzysztofa Szymańskiego i Adama Pawłowskiego.

W drużynie jest też pięciu najmłodszych zawodników, jeżdżących w kategorii żak. PTC DSV Alpina ciągle poszukuje kolarzy do kategorii żak.

– Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do spróbowania swoich sił w kolarstwie. To piękny sport – zachęca Krzysztof Karasiewicz. (grz)

Gramy o puchar starosty

W sobotę w hali w Konstantynowie Łódzkim po raz dziewiąty piłkarze z powiatu powalczą o puchar starosty. Tym razem frekwencja średnio dopisała – zabraknie drużyn GKS Ksawerów, Orla Piątkowiska i PTC. Sytuację uratowały pabianicki Włókniarz i ekipy z Konstantynowa:

Włókniarz i KAS, które wystawią po dwie drużyny. Oto grupy:

- Grupa A – MKS Mianów, Włókniarz Pabianice, Włókniarz Konstantynów, GLKS Dłutów,
- Grupa B – Iskra Dobroń, KAS Konstantynów II, Włókniarz Pabianice II, Orzeł Kazimierz,

- Grupa C – Jutrzenka Bychlew, Sokół Lutomierski, KAS Konstantynów, Włókniarz Konstantynów II.

Dotychczasowi zwycięzcy: 2016, 2017 – PTC Pabianice, 2018, 2019, 2023 – KAS Konstantynów, 2020, 2021 – Włókniarz Pabianice, 2022 – Orzeł Piątkowisko. (grz)

Tik–tokerka rozśmiesza

12 kwietnia w Miejskim Ośrodku Kultury wystąpi Mama Na Obrotach. Zasłynęła śmiesznymi filmikami w internecie. Od niespełna roku spełnia się jako stand–uperka

„Kiedys, a dziś” to cofnięcie się w czasie w te momenty, o których na pewno chcielibyście zapomnieć, a jeśli zapomnieliście, to Matka wam przypomni. Po blisko 150

Bilety dostępne są na stronie KupBilecik. Przed występem – support Piotra Przytuły. Całe wydarzenie trwa około dwóch godzin. Występ wyłącznie dla osób



występach Mama Na Obrotach chce zaprezentować nową wersję siebie na scenie. Program powstawał na bazie zdobywanego doświadczenia przy pierwszej trasie z nurtem przewodnim cofnięcia się we wszystkie istotne etapy życia. Mama Na Obrotach to Klaudia, która najpierw podbiła serca milionów osób w internecie, a potem przekula to w występy na żywo. Tylko na Tik Toku ma ponad 4,5 mln obserwujących.

pełnoletnich oraz od 15. roku życia za pisemną zgodą rodzica/opiekuna lub z jego obecnością. Osoby poniżej 15 r.ż. lub bez zgody nie będą wpuszczane. Podczas występu obowiązuje całkowity zakaz nagrywania wideo i robienia zdjęć. Organizatorzy proszą o posiadanie biletów w telefonach (NIE MARNUJMY PAPIERU).

REPERTUAR KINA TOMI • ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

16.01

Akademia Pana Kleksa (pl) 12.30, 15.00, 18.30
Wyfrunięci (dubbing) 14.00, 16.00
Fuks 2 (pl) 18.00, 21.00
Piep*zyć Mickiewicza (pl) 20.00

17.01

(z Kartą Pabianiczanina bilety po 15 zł)

Piep*zyć Mickiewicza (pl) 12.00, 20.00
Akademia Pana Kleksa (pl) 13.30, 16.00, 18.30
Wyfrunięci (dubbing) 14.00, 18.00
Fuks 2 (pl) 16.00, 21.00

18.01

Akademia Pana Kleksa (pl) 12.30, 15.30, 18.00
Wyfrunięci (dubbing) 15.00, 17.00
Piep*zyć Mickiewicza (pl) 19.00
Fuks 2 (pl) 20.30

19.01

Piep*zyć Mickiewicza (pl) 12.00, 19.00
Uwierz w Mikołaja (pl) 12.00
Wyfrunięci (dubbing) 14.00
Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa (dubbing) 14.15
Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele (dubbing) 15.30
Fuks 2 (pl) 16.00, 20.30
Pies i Robot (dubbing) 17.15
Akademia Pana Kleksa (pl) 18.00
Kos (przedpremiera, pl) 21.00

20.01

Akademia Pana Kleksa (pl)

10.00, 15.30, 18.00

Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa (dubbing) 11.30
Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele (dubbing) 12.30
Fuks 2 (pl) 13.30, 20.30
Wyfrunięci (dubbing) 14.15
Pies i Robot (dubbing) 16.15
Piep*zyć Mickiewicza (pl) 18.30
Obsesja (przedpremiera, napisy) 20.30

21.01

Wyfrunięci (pl) 10.00
Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa (dubbing) 10.30
Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele (dubbing) 12.00
Śnieżne Boże Narodzenie z Andre Rieu (napisy) 12.30
Fuks 2 (pl) 14.00, 18.00, 20.00
Akademia Pana Kleksa (pl) 15.30
Pies i Robot (dubbing) 16.00
Piep*zyć Mickiewicza (pl) 17.45
Obsesja (napisy) 19.45

22.01

(z paragonem z C.H. Echo bilety po 10 zł)

Akademia Pana Kleksa (pl) 12.00, 18.00
Wyfrunięci (pl) 13.30
Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele (dubbing) 14.30
Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa (dubbing) 15.30
Fuks 2 (pl) 16.00, 20.30
Pies i Robot (dubbing) 17.15
Piep*zyć Mickiewicza (pl) 19.00
Kos (przedpremiera, pl) 21.00

Mamma mia, będzie się działo!

18 maja do Miejskiego Ośrodka Kultury w Pabianicach zawita najpopularniejszy spektakl muzyczny ostatnich lat



Przed nami niesamowite show teatru Variete Muza z Koszalina. Prawdziwa rewia musicalowa z tancerzami i muzyką „na żywo” pod batutą Jarosława Barowa. Widowisko przeniesie do lat 70’ i wielkiego triumfu szwedzkiego kwartetu Abba na Eurowizji, a następnie przebrniemy z największymi hitami przez wszystkie lata świetności tego kultowego zespołu!!! Przez niemal dwie godziny usłyszymy między innymi takie przeboje jak: „Waterloo”, „SOS”, „Mamma Mia”, „Dancing Queen”,

„Gimme Gimme” i wiele innych. Artyści, wcielający się w rolę szwedzkich gwiazd, nie tylko swoją aparycją do złudzenia przypominają, ale i brzmią jak oryginalni wokaliści Abby. Spektakl ten starszym słuchaczom odświeży wspomnienia z czasów ich młodości, szkolnych dyskotek, zaś tym młodszym przybliży twórczość prawdziwej legendy muzyki, jakim była niewątpliwie Abba.

Widowisko rozpocznie się o godz. 19.00. Bilety są dostępne na stronie <https://kbq.pl/115800>.

Poszukiwani aktorzy

Casting odbędzie się 20 stycznia w Sali Kominkowej GDKzB w Ksawerowie. Początek o godz. 10.00

Gminny Dom Kultury z Biblioteką w Ksawerowie zaprasza małych i dużych, debiutujących, jak i obytych ze sceną, na casting do spektaklu na podstawie „Akademii Pana Kleksa”.
– Każdy, kto lubi dobrą zabawę, fantastyczne przygody i chce przeżyć coś niezwykłego, niech wie, że to wydarzenie właśnie dla niego – zachęcają organizatorzy.
Wszelkie informacje związane z castingiem udzielane są pod numerem telefonu 533 123 011.

KINO TOMI POLECA

„Kos” (historyczny)

Wiosna 1794 roku, w Polsce wrze. Do kraju wraca generał Tadeusz „Kos” Kościuszko, który planuje wzniecić powstanie przeciwko Rosjanom, mobilizując do tego polską szlachtę i chłopów. Towarzyszy mu wierny przyjaciel i były niewolnik, Domingo. Tropem Kościuszki wraz z listem gończym podąża bezlitosny rosyjski rotmistrz, Dunin, który za wszelką cenę chce schwycić generała, zanim ten wywoła narodową rebelię. W tym samym czasie młody chłop, Ignac, szlachecki bękart, marzy o nadaniu herbu i majątku przez swojego nieprawego rodzica, Duchnowskiego, który tuż przed śmiercią uwzględnia go w testamentie. Gdy ojciec umiera, chłopak musi uciekać przed swoim przyrodnim bratem, Stanisławem, który nie chce dopuścić do realizacji ojcowskiej woli. Ignac kradnie testament i ma tylko dwa dni, aby stawić się z nim przed sądem i udowodnić swój tytuł szlachecki. W trakcie ucieczki Ignac spotyka na swojej drodze Domingo, a między mężczyznami tworzy się silna więź porozumienia, mimo że obaj nie znają nawzajem swojego języka. Razem trafiają do dworku Pułkownikowej, gdzie Kościuszko ukrywa się, czekając na negocjacje z magnatami. „Kos” jest nieufny wobec Ignaca i trzyma go w areszcie, jednak w decydującym momencie to właśnie w rękach niepozornego szlacheckiego bękartu będą leżały losy powstania. Gdy nadejdzie chwila próby, Ignac będzie musiał wybrać – czy dalej podążać za swoim herbowym marzeniem i dziedzictwem ojca, czy też przyłączyć się do „Kosa” Kościuszki i walczyć z nim o najwyższą stawkę.

Reż.: Paweł Maślona. Obsada: Robert Więckiewicz, Bartosz Bielenia, Agnieszka Grochowska, Andrzej Seweryn.



Pabianice kulturalnie

Miejski Ośrodek Kultury

19 stycznia, godz. 18.00 – „Szansa na Młynarskiego” – koncert sekcji wokalne i tanecznej MOK. Wstęp wolny – zaproszenia do odebrania w sekretariacie naszego ośrodka od 8 stycznia 2024, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00.

20 stycznia, godz. 18.00 – „Krambambula”, spektakl w wykonaniu teatru DlaNiepoznaki. Wstęp – wrzutka do puszek WOŚP.

11 lutego, godz. 17.00 – „Kto ma klucz” – spektakl teatralny. Bilety do nabycia w kasie MOK Pabianice od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 i na kupbilecik.pl.

Miejska Biblioteka Publiczna

17 stycznia, godz. 17.00, biblioteka główna – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Dom nad błękitnym morzem” TJ Klune. Wstęp wolny.

19 stycznia, godz. 17.00, Galeria Ex Libris – spotkanie z Andrzejem Sznajderem, autorem książek dotyczących województwa łódzkiego. Autor będzie opowiadał o swojej najnowszej książce pt. „Przesypała klepsydra. Historia życia i twórczości Eugeniusza Iwanickiego”. Wstęp wolny.

Instalacja Druszcza

Na parkingu przed Pawelaną wyrosły stalowe wieże. Tu powstaje rzeźba kinetyczna Przemysława Druszcza

Co to takiego, nowa instalacja wodna czy dzieło sztuki?
– To instalacja Przemysława Druszcza – tłumaczy Piotr Chrabelski z Pawelany. – Artysta rzeźbiarz zaczął tworzyć na naszym parkingu swoją kolejną rzeźbę, ale w dokończeniu pracy przeszkodziły mu warunki atmosferyczne.

Na razie ustawił pięć kilkumetrowych stalowych konstrukcji. To części pofabrykanckie, które wymontowano z budynku pamoteksowskiej elektrowni, kiedy przeobrażała się w salę koncertową Pawelana. Rury, zawory, pokręta tłoczni parowej kiedyś służyły w fabryce, dziś posłużyły artyście do stworzenia niezwykłego dzieła.

Już teraz imponuje rozmiarem i rozmachem, a kiedy zostanie skończona, zaskoczy nas jeszcze... ruchem i dźwiękiem. Rzeźbiarz tworzy sztukę kinetyczną, która skupia się na zagadnieniu ruchu, obejmuje obiekty, rzeźby i instalacje, w których ruch jest wywołany przez siły natury, mechanicznie lub ręcznie.

Druszczy wykorzystuje i łączy w swych rzeźbach m.in. elementy silników elektrycznych i spalinywych, maszyn drukarskich, przekładni łańcuchowych, skrawniki blachy i wiele innych metalowych elementów, które wyszukuje m.in. na złomowiskach.

Tworzy z nich przemysłane, niezwykle konstrukcje i wy-



posaża w mechanizmy, które sprawiają, że rzeźby zaczynają żyć własnym życiem. Przykładem jest tu przejmująca metalowa konstrukcja reagująca na ruch i próbująca oswobodzić się z łańcuchów, nazwana przez autora „Prometeuszem”.

W ubiegłym roku artysta pokazał w Ośrodku Działalności Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim niezwykle wystawę rzeźby kinetycznej pt. „Mobilatorium”. Można było zobaczyć na niej jedenaście rzeźb zrealizowanych w latach 2017–2022. Każda z nich jest ruchoma i każda zachowuje się w indywidualny, zaskakujący widza sposób.

Jak wyjaśniono (przy okazji wystawy artysty w Łodzi) w łódzkim Kalejdoskopie – „Mobilatorium” to wieloelementowe kompozycje, które powstały przez połączenie gotowych elementów, np. części silników czy kół zębatych, specjalnie zaprojektowanych i wykonanych w ten sposób, aby nadać im nowy cel, nową jakość, inne znaczenie. Ich istotną częścią jest ruch. Łączą się one w zaprogramowanym przez autora współdziałaniu, wywołując wrażenie ciężkiej i mozolnej, ale niepozabawionej celu pracy. Obiekty te wydają dźwięki, obok ruchu jest to element równie ważny. Podkreślają one ustawiczną pracę maszyn, potęgują jej oddziaływanie, a niektóre z rzeźb mają zaprogramowane brzmienie.

Za prekursora tego kierunku uznawany jest Alexander Calder, który w latach 30. XX wieku tworzył rzeźby nazywane „mobilami” z metalu. Poruszały się one pod wpływem ruchu powietrza lub zmiany temperatury.

Życzenia dla Babci i Dziadka od Czytelników

Życzenia ślę z daleka dla Kochanej Babci Marii Wasilenko. Dobrego zdrowia, nieustającej radości i pogody ducha, pociechy z wnuków oraz samych słonecznych dni. W sercu i w pamięci – do zobaczenia.

Wnuczka Karolina z Chicago oraz prawnuczek Alex

Kochana Babciu Helenko. Choć odległość dosyć wielka leży między nami Śpieszymy w myślach drogą Babciu z serdecznymi życzeniami. Dużo uśmiechu i radości Niech na Twojej twarzy gości, Niech Ci zdrowie dopisuje, Tego Twoje wnuki winszują. A gdy znowu się spotkamy, To się mocno uściskamy. Kochamy Cię.

Twoje wnuki Milan i Olivia

Kochanej Babci i Prababci Kazimierze Kaczorowskiej oraz Danusi Kaczorowskiej z okazji ich święta życzymy sercem całym zdrowia, szczęścia, miłości i uśmiechu co dnia. Dziękujemy, że Was mamy oraz dziękujemy za miłość, troskę i zrozumienie. Kochamy Was mocno.

Wasze wnuki i prawnuki – Marek, Bartek, Agnieszka, Elwira, Edyta, Krzysztof, Jaś, Emilka, Dawid i Karolina oraz Pawelek i Michał

Gdy na Dzień Babci i Dziadka nadszedł czas, czas głośno powiedzieć, że kochamy Was! I dziękujemy za wspólnie spędzone chwile, masę Waszych rad, wsparcie i uśmiechy miłe. Dlatego bukiet tych kwiatów rękami Was, byście zawsze pamiętali, że uwielbiamy Was!

Z okazji Dnia Babci i Dziadka najserdeczniejsze życzenia dla Babci Bożenki i Dziadka Andrzeja Kupskich przesyłają wnuczka – Franek, Gabrysia, Hubert, Hania, Basia, Kacperek i Oluś

cdn.



Z okazji Dnia Dziadka życzę zdrowia, pogodnej starości, samych pomyślnych w życiu zdarzeń, realizacji wszystkich skrytych marzeń.

Prawnuczek Bartłomiej

Z promyków słońca i tęczy jest ma nić miłości utkana, chcę Ci Babciu zaręczyć, że zawsze będziesz kochana!

Kochanym Babciom Bożenie i Grażynie i dziadkowi Heniowi życzenia ślę wnusia Alusia

Kochanej Babci i Mamie Mariannie Nowickiej z okazji 83. urodzin najlepsze życzenia składają

wnuczki, dzieci i koty

Babciu, babciu coś ci dam, uśmiech w sercu, który mam Kolorowe kwiatki trzy, żebyś miała miłe dni. Narysuję słonko Tobie i życzenia nim ozdobię. Przyjmij laurkę dziś z kwiatami, bądź szczęśliwa razem z nami.

Dla Babci Helenki Goss z okazji jej święta, wszelkiej pomyślności życzę Hubert i Hania

W poniedziałki – pomyślności a we wtorki – mnóstwo radości, w środy i czwartki – precz zmartwienia! Niech i w piątki żadnych strapień nie ma. Na sobotę i niedzielę życzymy odpoczynku wiele! To nie koniec życzeń jeszcze, emerytury życzymy znacznie większej! Niech Wam życie płynie miło, żeby Wam też trosk ubywało!

Wszystkiego najlepszego i dużo zdrowia Jadwidze i Stanisławowi Buczkom życzą Nikoś i Dawid

KRONIKA

Towarzyska

Beata i Wojciech Hankiewiczowie – para podróżników z Pabianic, od kilku miesięcy przemierzają motocyklem północne Indie. W Radżastanie nowy rok zaczął się dla nich „słabo”, jak przyznał pan Wojciech. „Beata złamała rękę podczas zsiadania z motocykla”, ujawnił pan Wojciech. Zawadziła o przymocowane do maszyny torby i nieszczęśliwie upadła.

Pabianiczanie mieli okazję, by zapoznać się z pracą miejscowej służby zdrowia. W szpitalu prześwietlono rękę, włożono w gips i para ruszyła w trasę. Życzymy zdrowia.



Łukasz Stencel, radny powiatowy, zanotował ogromny sukces w roku 2023. Były koordynator sportu w mieście, a obecnie dyrektor Centrum Sportu i Rekreacji w Konstantynowie chudnie w oczach i nie tylko. Przyznał się, że zrzucił już 15 kilogramów. Ma też coraz krótszy pasek przy spodniach. Obecnie o 18 centymetrów krótszy. To wszystko za sprawą zdrowego odżywiania i ćwiczeń w siłowni Słoneczna Farma pod okiem **Wojciecha Ciniewskiego**. Takie wyniki ma się po roku intensywnych treningów. Gratulujemy!



Krzysztof Habura, poseł z Pabianic, pokazał się na scenie Pawelany. 67-letni polityk zagrał z orkiestrą Sinfonia Masovia podczas koncertu noworocznego. Habura został poproszony przez dyrygenta **Dariusza Mikulskiego** o pomoc. Poseł miał zagrać solową partię w granym przez orkiestrę utworze. Dostał do tego instrument perkusyjny – triangolo. Granie na trójkącie poszło Haburze znakomicie, choć jak nam wyznał, grał z marszu. Nie ćwiczył wcześniej z żadną orkiestrą.

Krzysiek Wlazło (ten w czarnej koszuli) pokazał się w sobotnim wydaniu „Pytania na śniadanie” w TVP. 29-latek wystąpił jako szef kuchni, który jest zwolennikiem eksperymentowania z dodatkami do pizzy. Uważa, że to co dla Włochów jest nie do przyjęcia, np. pizza z ananasem, czyli tzw. hawajska, w Polsce jest jak najbardziej ok. Oświadczył na antenie, że na pizzy można położyć wszystko, nawet kiszzonego ogórka i kaszankę. Ogranicza nas tylko nasza wyobraźnia.

W ubiegłym roku pabianiczanie zjadł około 100 pizz, a każda była z innymi dodatkami. Najdziwniejsze z nich to były ślimaki i purée ziemniaczane. Ujawnił, że najbardziej eksperymentują z dodatkami Polacy. „Potrafimy nieźle kombinować” – stwierdził pabianiczanie.

